DZIŚ
Praga — Warszawa
na ringu Lucerny

PRAGA (tel. wł.) Szczyrbskie Jezioro, jak i otaczające je góry, znane są naszym narciarzom. W pobliżu, rozciąga się Tatrzańska Łomnica, gdzie przed dwoma laty odbył się Puchar Tatr. Niedaleko stąd leży miasteczko Svit—miejsce rozegrania meczu pięściarskiego Polska — Czechosłowacja, zakończonego remisem 10:10. Na ogół, wszyscy zawodnicy naszej dziesiątki narodowej sprostali zadaniu i teraz z tatrzańskich wyżyn przenieśli się nad Wełtawę. W stolicy Czechosłowacji, Pradze, Polacy wystąpią po raz drugi. W składzie polskiego zespołu przeprowadzono pewne zmiany.

— Aby — mówi Sztam — wypróbować innych pięściarzy. Taką okazję należy wykorzystać. Niech się uczą, nabierają rutyny. Gdybyśmy mieli więcej rezerwowych, wszyscy stanęliby w czwartek między linami ringu popularnej sali Lucerny. Powtórne spotkanie z bokserami Czechosłowacji będzie meczem międzypaństwowym, Praga — Warszawa.

W środę, uprzejmi gospodarze przewieźli nas autokarem do miejscowości wczasowej, Mielnik. Po południu, przeprowadziliśmy lekki trening rozruszający. Wieczorem odwiedziliśmy stadion lodowy, podziwiając występy znanej czechosłowackiej rewii łyżwiarskiej. W czwartek, w dniu meczu obowiązuje odpo[illegible], urozmaicony nieuługim spacerem.

Zestawienie par meczu Praga — Warszawa, który rozpocznie się o godzinie 19,30, jest następujące (od kategorii muszej do ciężkiej): Petrina II — Justka, Majdloch — Stefaniuk, Stehlik — Soczewiński, Vlcznecki — Suszka, Kubica — Kuni[illegible], Lo[illegible]rene — De[illegible], Malik — Mosiał, Koniny — Nowara, Rademacher — Grzelak, Markovic (Nekola) — Gadziański.

Sport
PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 89 Katowice, czwartek, 25 października 1951 r. Cena 45 gr

Witamy w Polsce
DYNAMO TBILISI

Mniej więcej dwa lata temu na łamach „Sportu" ukazała się wiadomość, iż w Tbilisi powstały szkoły piłkarskie dla młodzieży, a tamiejsze Dynamo roztoczyło nad nimi specjalnie czułą opiekę.

W kilka miesięcy później czytelnicy naszego pisma dowiedzieli się o poważnych sukcesach tbiliskiego Dynamo. W roku ubiegłym Dynamo już wywalczyło miejsce w czołówce radzieckich klubów ligowych, w bieżącym sezonie było przez szereg tygodni leaderem tabeli, aby w rezultacie zająć drugie miejsce i zdobyć tytuł wicemistrza ligi piłkarskiej ZSRR.

Na mocnych fundamentach oparty jest ten wspaniały sukces dynamowców. Mają oni niezwykle silne zaplecze dla swej pierwszej jedenastki. Pod okiem wytrawnych trenerów rosną kadry młodych zawodników, zdolnych już teraz zastąpić wielu zawodników pierwszego garnituru.

Uczyć się należy tylko na najlepszych wzorach. Lekkoatletа Weinberg pilnie studiował wskazówki udzielone mu w Berlinie przez Szczerbakowa, z uwagą przyglądał się jego mistrzowskiemu stylowi. W niespełna miesiąc później owocem tego był nowy rekord Polski. Oto przykład jak doniosłe znaczenie dla sportowców ma dobry wzór, przyjacielska pomoc, życzliwe rady przodujących zawodników. Zadaniem naszych piłkarzy będzie pilnie studiować metody treningu tbiliskich dynamowców, zapoznawać się dokładnie z ich metodami pracy, zasadami szkoły, taktyki i techniki a następnie wykorzystanie tych wszystkich wskazówek w codziennej swej pracy nad podnoszeniem poziomu kwalifikacji sportowych.

Przyjmowaliśmy w Polsce rozmaite drużyny zagraniczne. Bywali u nas przyjaciele z krajów demokracji ludowej. Czechosłowacy, Węgrzy, Rumuni, Bułgarzy i Albańczycy. Znamy i wysoko cenimy ich wartość, ale jest sprawą bezsporną, że oto przyjmować będziemy piłkarzy, którzy posiedli najwyższy kunszt, którzy reprezentują przodujące piłkarstwo Europy. *Wizyta dynamowców stanowi pod każdym względem niezwykłej wagi wydarzenie dla naszego sportu, a podnosi tę wagę fakt, iż następuje ona w momencie, gdy futbol polski rozpoczyna cykl energicznych przygotowań do Olimpiady.*

Przybywają do Polski wicemistrzowie ZSRR aby zademonstrować wszystkie swe nieprzeciętne walory, podzielić się swymi doświadczeniami, pomóc w doborze metod szkoleniowych, wskazać jaka droga wiedzie do ich wysokiej klasy.

Przyjmowaliśmy w roku 1946 mistrza piłkarskiego Szwecji IF Kamraterne Noerkoeping. W owym czasie zespół ten był u szczytu swej potęgi. Roiło się w nim od nazwisk, którym na zachodzie Europy reklama nadała niezwykły rozgłos. Czekaliśmy z zainteresowaniem na pokaz umiejętności tych arcymistrzów futbolu. Spotkał nas gorzki zawód. Szwedzi remisowali regularnie wszystkie spotkania, a trzeba pamiętać, że słabiutki był wówczas nasz futbol, jeszcze słabszy niż dziś. Pamiętamy, jaką to tajemnicą otaczała Kamraterne Noerkoeping swoje treningi. Pragnęła uchodzić za zespół, który wynalazł niezawodną receptę na uzyskanie najwyższego poziomu i oczywiście taką receptę należy trzymać w największej tajemnicy.

Mit o potędze szwedzkiego piłkarstwa rozwiało Dynamo Moskwa. Jego piorunujące zwycięstwa podczas tournee po Szwecji zdemaskowały propagandowy bluff Kamraterny a jednocześnie wykazały niezbicie gdzie w Europie grają najlepiej w futbol.

Warto przypomnieć sobie

(Ciąg dalszy na str. 3)

Narciarze NRD przygotowują się do Olimpiady

BERLIN. Od kilkunastu dni zgromadzeni zostali w Oberhofie na kursie przygotowawczym przed Olimpiadą zimową narciarze NRD 70 kobiet i mężczyzn — czołowych zawodników w biegach płaskich, skokach, zjeździe, slalomie, kombinacjach: klasycznej i alpejskiej, jak również w hokeju i saneczkarstwie zaczęło już treningi kondycyjne, — na razie bez śniegu.

Otwarcia obozu szkoleniowego dokonał sekretarz generalny sportów zimowych NRD, **Paul Haeckel**, któy w okresie przedwojennym niejednokrotnie reprezentował jako skoczek barwy niemieckiego sportu narciarskiego na arenie międzynarodowej. Kierownictwo obozu spoczywa w rękach trenera Jana. Doradcą naukowym jest prezydent sportów zimowych **Hoehn** z Akademii Wychowania Fizycznego w Lipsku.

W skład kolektywu trenerskiego wchodzą: **Hans Leonhard** — były mistrz Niemiec w biegu płaskim na 50 km, **Heinz Holland** — czterokrotny mistrz NRD w 1951 Dalej: **Heinz Beuer** — akademicki mistrz NRD w kombinacji alpejskiej, **Ernest Tallowitz** — który należy do czołówki zjazdowców i slalomnistów oraz **Walter Gollhardt** z Tambach-Dietkarz — — dobry biegacz i pedagog.

Treningi bobsleistów prowadzić będzie mistrz **Hanzen** który w skali ogólnoniemieckiej należy nadal jeszcze do najlepszych zawodników i miałby wielkie szanse na Olimpiadzie; oraz **Kurt Koehler**. Lekarzem sportowym jest **Heinz Unger** z Jeny.

Kolektyw trenerski daje gwarancję, że znajdujący się na pierwszym tego rodzaju obozie przygotowawczym w Oberhofie czołowi zawodnicy NRD nabędą wiedzy fachowej [illegible] w spotkaniach międzypaństwowych. Trening oparty będzie w dużej mierze na metodach radzieckich, polskich i czechosłowackich trenerów.

Hebda wciąż młody!

Józef Hebda należy jeszcze wciąż do naszych najlepszych tenisistów. O tegorocznym bilansie sezonu tenisowego piszemy w artykule zamieszczonym na str. 3. (Fot. N. Boronowski)

Pierwsza lista nagród
w wielkim konkursie „Sportu"

W dzisiejszym numerze ogłaszamy pierwszą listę nagród, przewidzianych dla zwycięzców naszego konkursu pt. **„Czy znasz sport radziecki"**.

Redakcja przeznaczyła 20 wartościowych nagród, których spis obejmuje między innymi:

aparat radiowy,
rower turystyczny,
buty narciarskie,
narty,
skafander,
[illegible] swetr narciarski,
zegarek biurkowy,
teczki i [illegible]

Listę nagród [illegible] GKKF i CRZZ, rady główne [illegible] ufundowały dla zwycięzców konkursu [illegible] nagrody, a mianowicie:

GKKF — bibliotekę i wybrane wydawnictwa radzieckie.

CRZZ — bibliotekę polskich dzieł wybranych.

RADA GŁÓWNA ZS STAL — piłkę nożną.

ZS STAL KATOWICE — rakietę tenisową.

ORZZ Katowice — [illegible] damską z portmonetką.

ZS Unia Chorzów — piłkę do siatkówki i [illegible] wolnego wstępu na [illegible].

ZS GÓRNIK BYTOM — teczkę.

ZKS OGNIWO BYTOM — dwie piłki do koszykówki.

ZKS STAL LIPINY — artystycznie wykonaną popielniczkę.

Listę dalszych nagród i ich [illegible] w następnym numerze.

Torkat na pełnych obrotach

Meczem pomiędzy reprezentacjami ZS Górnik i ZS Stal zainaugurowany został tegoroczny sezon hokejowy w Polsce. Na zdjęciu: moment z uroczystości otwarcia sztucznego lodowiska w Katowicach. (Fot. N. Boronowski)

ZS Górnik — TUL Finlandia 3:0 (1:0)

Zmiany w kalendarzyku ligowym

WARSZAWA. W ostatniej fazie rozgrywek I ligi po raz wtóry nastąpiły przesunięcia terminów w kalendarzyku mistrzostw.

Tym razem zmiany spowodowane zostały przyjazdem drużyny Dynamo Tyflis — wicemistrza Związku Radzieckiego.

Prezydium sekcji piłki nożnej GKKF ustaliło już nowy, obowiązujący terminarz końcowych rozgrywek o mistrzostwo I ligi i decydujących spotkań o awans do I ligi, wyznaczając równocześnie obsadę sędziowską.

28. X. — I liga:
Górnik Radlin — Kolejarz Poznań, (Szlejter, Fortuński i Białas ze Szczecina).
CWKS Warszawa — Ogniwo Bytom, (Grynlewski, Błaszczyński i Kaźmierczak z Łodzi).
Budowlani Chorzów — Gwardia Szczecin, (Sieradzki, Łapczyński i Lewandowski z Bydgoszczy).
Włókniarz Łódź — Ogniwo Kraków, (Szczur, Świątek i Kulczyk z Krakowa).
28. X. — o wejście do I ligi:
Gwardia W-wa — Budowlani Gdańsk, (Szperling, Olejnik i Pogodziński z Łodzi).
OWKS Kraków — Górnik Wałbrzych, (Fomin, Jędrzejczyk i Wiśniewski z Kielc).
1. XI. — I liga:
Budowlani Chorzów — CWKS W-wa, (Bartyzel, Bielecki i Popiatek z Krakowa).
Gwardia Kraków — Kolejarz W-wa, (Krumhole, Nalepa i Fanczykowski z Katowic)
4. XI. — I liga:
Ogniwo Kraków — CWKS W-wa, (Cober, Duda i Kołodziej z Katowic).
Kolejarz W-wa — Budowlani Chorzów, (Walczak I, Walczak II i Śmiechowski z Łodzi).
Kolejarz Poznań — Włókniarz Kraków, (Brzuchowski, Paszkowski i Komorowski z Warszawy).
Kolejarz Poznań — Włókniarz Kraków, (Brzuchowski, Paszkowski i Komorowski z Warszawy.
Gwardia Szczecin — Unia Chorzów, (Łazarewicz, Gronowicz i Szostakowicz z Warszawy).
4. XI. — o wejście do I ligi:
OWKS Kraków — Gwardia W-wa, (Bukowski, Jopowicz i Jędrzejczyk z Kielc).
Górnik Wałbrzych — Budowlani Gda[illegible], (Kurek, Klocek i Grabowski z Katowic)
11. XI. — I liga:
Gwardia Kraków — Ogniwo Bytom, (Lodak, Krzyżanowski i Moszczyński z Poznania).
Unia Chorzów — Włókniarz Kraków, (Andrzejak, Szumlak i Grabowski z Łodzi).
Górnik Radlin — Włókniarz Łódź, (Walter, Wasilewski i Czajka z Poznania).

Składy Unii, Górnika i Gwardii
na mecze z Dynamo

WARSZAWA. Zapowiedziany przyjazd drużyny radzieckiej Dynamo (Tbilisi) zmobilizował cały aktyw piłkarski w Polsce do jak najlepszego wykorzystania pobytu doskonałych piłkarzy radzieckich dla celów szkoleniowych. Poznanie metod treningu i przyswojenia sobie od wicemistrza piłkarskiego Związku Radzieckiego wielu umiejętności technicznych i taktycznych przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu naszego piłkarstwa.

Sekcja piłki nożnej GKKF opracowała szczegółowy plan kontaktów najlepszych piłkarzy polskich i trenerów z drużyną radziecką. Na meczach, jakie rozegra Dynamo Tbilisi w Polsce w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, będą obecne kolejno wszystkie drużyny I i II ligi oraz czołowi trenerzy polscy. W miastach, gdzie goście radzieccy rozegrają mecze odbędą się również odprawy trenera radzieckiego Jakuszina z miejscową kadrą trenerską i instruktorską, a podczas całego okresu pobytu gości radzieckich w Polsce będą im towarzyszyć stale nasi najlepsi trenerzy: Koncewicz, Matyas, Jesiónka, Dziwisz i Kuchar.

Ponadto w dniach 8 — 11 listopada b. r. przed ostatnim występem Dynamo Tbilisi w Warszawie odbędzie się w AWF specjalny 4-dniowy kurs szkoleniowy, na który powołano 35 najlepszych trenerów krajowych. Będą oni obecni na treningach zawodników radzieckich i na meczu oraz odbędą kilka odpraw z trenerem Jakuszinem.

Rada trenerów na specjalnym posiedzeniu ustaliła już przypuszczalne składy drużyn polskich na 4 mecze z Dynamo. Postanowiono, że reprezentacje zrzeszeń wzmocnione będą zawodnikami innych klubów tak, aby we wszystkich meczach wypróbowana została czołówka naszego piłkarstwa.

28 BM. WE WROCŁAWIU reprezentacja **ZS UNIA**, wzmocniona zawodnikami krakowskiej Gwardii, wystąpi w składzie: Szymkowiak (rez. Wyrobek), Bartyla, Flanek, (Bombe), Suszczyk, Cebula, Mamoń, (Jacek), Przecherka, Gracz, Alszer, Tim, Kubicki (Skorupa).

W drugim meczu **1 LISTOPADA** br. w Zabrzu wystąpi reprezentacja **ZS GÓRNIK**, składająca się z graczy z Radlina, Zabrza i Bytomia, wzmocniona ponadto Tarką i Aniołą z poznańskiego Kolejarza. Skład będzie następujący: Budny (Procek), Pytlik, Banisz, Zdrzałek, Tarka, [illegible]nosz. Sobek, Krasówka, An[illegible], [illegible], Wi[illegible], [illegible]yk, Mnich, Kurzeja.

4 LISTOPADA br. reprezentację **ZS GWARDIA** wzmoc[illegible] Cieślik i Alszer z Unii, oraz Wiśniewski z Ogniwa Bytom. Skład zrzeszenia będzie następujący: Jurowicz (Szymkowiak), Dudek, Flanek, Wapiennik, Legutko (Szczurek), Mamoń, Mordar[illegible], Gracz, Alszer, Cieślik, Wi[illegible], Trampisz).

Skład CWKS na ostatni mecz w Warszawie 11 listopada br. ustalony będzie po rozegraniu wymienionych wyżej spotkań.

Dynamo Tbilisi — Szachtior 0:0

MOSKWA. Dwie drużyny radzieckie, wyjeżdżające na spotkania zagraniczne Szachtior (Stalino) do Bułgarii i Dynamo (Tyflis) do Polski, rozegrały ze sobą w ub. niedzielę w Moskwie mecz towarzyski, zakończony wynikiem bezbramkowym 0:0.

Gra sparringowa wykazała, że klasa drużyn czołówki ligi radzieckiej jest bardzo wyrównana.

100,7 procent

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego donosi [illegible] konaniu narodowego planu gospodarczego w III kwartale 1951 r.

O 20 proc. wzrosła wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w porównaniu z III kwartałem ubiegłego roku. O 16 proc. wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem zeszłego roku wydajność pracy. W szeregu gałęzi produkcji przekroczone zostały znacznie liczby planu, a w porównaniu z III kwartałem 1950 r. nastąpił wzrost w niektórych wypadkach nawet ponad 100 proc. W sumie, w ciągu 9 miesięcy 1951 r. plan na ten okres wykonaliśmy w 100,7 proc.

Wszystkie te cyfry są dowodem nowego sukcesu naszego socjalistycznego budownictwa. Sukces ten tym cenniejszy, iż odniesiony w toku ciężkich walk z trudnościami, które nieoczekiwanie wystąpiły na szeregu odcinków naszej [illegible]. Cyfry te są [illegible] robotnicza z stale wzrastającym entuzjazmem walczy o wykonanie Planu 6-letniego, ofiarnie budując fundamenty socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Z liczb szczegółowych wynika jednak, iż w niektórych działach przemysłu plan nie został wykonany, jakkolwiek produkcja w porównaniu z rokiem ubiegłym poważnie wzrasta. Ten fakt winien mobilizować nas do wzmocnienia wysiłków nad wykonaniem planu. Plan nie wypełnia się sam przez się, lecz w walce, w uporczywym przełamywaniu trudności, w świadomym wysiłku organizacyjnym i politycznym.

Wszyscy sportowcy muszą stanąć w pierwszym szeregu tej walki. Jej owocem jest i będzie stała poprawa dobrobytu i siły naszej ojczyzny. Jej owocem jest przezwyciężenie wiekowego zacofania Polski i postawienia jej w rzędzie nowoczesnych, silnych przemysłem i techniką państw.

Wszyscy musimy stanąć do walki o wykonanie planu. Niejednokrotnie już sportowcy dawali przykład swego głębokiego patriotyzmu.

Dziś najwyższym nakazem patriotycznym jest wykonanie planu.

Wszystkie siły — dla [illegible]kowitego wypełnienia p[illegible] 1951 roku, wypełnien[illegible] we wszystkich ga[illegible] produkcji, we wsz[illegible] przedsiębiorstwach[illegible]

2 obozy na Torkacie

Torkat rozpoczął trzeci sezon. Niedzielny mecz Górnika i [illegible] pokazówka [illegible] łyżwiarzy, zgromadził kil[illegible]. Posypały się pierwsze bramki.

Górnicy odnieśli bez trudu zwycięstwo, gromiąc odmłodzony zespół hutników. Poziom meczu, rzecz oczywista, nie był nadzwyczajny. Jest to [illegible] normalny objaw, towarzyszący corocznie rozpoczęciu sezonu. Mimo to, przeglądając zamieszczone w prasie sprawozdania, można było znaleźć słowa zawodu, jak na przykład... „nie dał spodziewanych emocji". Zrozumiałe, że nie dał, bo nawet najlepiej przygotowany zawodnik musi się przez kilkanaście dni oswajać z lodem, powoli uzyskiwać zwykłą wprawę w prowadzeniu krążka, podawaniu, strzelaniu, nie mówiąc już o taktycznych zagrywkach.

Pewna wstrzemięźliwość w obecnym określeniu formy hokeistów jest aż nadto wskazana. Ostatecznie, hokeista nie może jeszcze błysnąć całą gamą umiejętności. Nieco cierpliwości, obserwujmy spotkania, a po upływie miesiąca będziemy mieli dość przesłanek do wydania słusznej oceny.

* * *

Wieczorami hokeiści trenują na lodowisku. Przybywa ich z każdym dniem. Łyżwiarze już o 6 rano rozpoczynają ćwiczenia w jeździe szkolnej i dowolnej. Na tafli odbywają się próby śląskiej rewii, figurowcy pracowicie kreślą na śliskiej powierzchni łuki, wężyki, wykonują skoki, piruety.

Z zapałem przygotowuje się śląska młodzież i seniorzy. Z stolicy przyjechała już do Katowic czwórka łyżwiarek CWKS — **Anna Bursche-Lindnerowa, Hanna Dąbrowska, Białousówna i Wolska.** Zaprawę traktują bardzo poważnie. Wkrótce z „jednoszychtowego" treningu porannego przejdą do dwurazowych ćwiczeń w ciągu dnia.

* * *

Kierownictwo polskiego hokeja nakreśliło już kadrowiczom obszerny program przygotowawczy. Długotrwałe zajęcia treningowe zapoczątkuje [illegible] w Katowicach, w okresie od 20 10. —1.12 br. Kierownictwo nad obozem poruczono **W. Michalikowi i Z. Czyżewskiemu.** Treningi prowadzić będą: **Kasprzycki, Krol i Wołkowski.** [illegible] nowicie: **Węgrzyn, Szlendak, Maciejko, Styczyński, Bromowicz, Skarżyński II, Januszewicz, Więcek, Nowak, Pęczek, Csorich, Jeżak, Lewacki, Palus, Świerz, Macelko, Wróbel I, Wróbel II, Wróbel III, Brzeski, Trojanowski, Janiczko, Chodakowski, Zieliński, Dybowski, Kotaba, Olszowski, Czech, Paluch i Lieia.**

W czasie trwania obozu przewiduje się mecze sparringowe oraz spotkania z znanym w Polsce zespołem, Vitkovicke Zelezarni.

* * *

Również czołówka łyżwiarstwa figurowego powołana zostanie w dniach od 15. 11. — 1. 12. na obóz do Katowic. Celem jego będzie, w głównej mierze, poznanie i przećwiczenie ogólnie obowiązującego programu międzynarodowych zawodów. Na obóz zostali wyznaczeni: **Bursche-Lindnerowa, H. Dąbrowska, Ziajówna, Jajszczakowa, Beldochowa, J. Dąbrowska, Sojka, Osadnik, Grobert, Staniszewski, Standzina, Wrocławski oraz Łaniewska - Gutowska, Białousówna i Sąciński.**

* * *

W „Samotni", w pobliżu Karpacza, nastąpią „zaślubiny" z lodem szybkobiegaczy. W ramach 3-tygodniowego obozu, zaprojektowanego na grudzień, zgrupowana zostanie tam elita naszych łyżwiarzy. Pod nadzorem **J. Kalbarczyka** przygotowywać się oni będą do pierwszych zawodów, które odbędą się w dniach 6 i 7 stycznia w Zakopanem.

W razie sprzyjających warunków atmosferycznych zorganizowane zostaną w całym kraju mistrzostwa wojewódzkie w kategorii seniorów i juniorów. Wykorzystując specy[illegible] zalety Jezior Mazurskich, gdzie przeważnie bardzo długo utrzymuje się nośny i dobry lód, wyznaczono mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej w Giżycku. Juniorzy rywalizować będą w pierwszych dniach lutego o miano najlepszych, a seniorzy walczyć będą o tytuły 16 i 17 lutego. Na zakończenie sezonu [illegible]uje się zaw[illegible], które [illegible]. (kw)

Budowlani Chorzów — Budowlani Opole wszczypiorniaku

KATOWICE. W drugiej kolejce finałowych spotkań o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę. 28 bm dwa mecze: **Budowlani Opole — Budowlani Chorzów** oraz **Stal Kuźnia Raciborska — AZS Katowice.**

Mecz dwóch zespołów: ZS Budowlani — Opola i Chorzowa [illegible] miał decydujące [illegible]

[illegible] Unia Łódź [illegible] zdekla[illegible] spotka[illegible] 6:1 (2:0), więc trudno przypuszczać, by sukcesu tego [illegible] powtórzyły w rewanżowym meczu na własnym [illegible].

Dwa fragmenty z meczu ZS Górnik — ZS Stal. Na zdjęciach: momenty pod bramką Górnika. (Fot. N. Boronowski)

Niebezpieczne zjawisko

Pogoń za znaczkami

Trzy zrzeszenia sportowe wykonały już swoje plany w zakresie zdobywania odznak SPO. Według danych wydziału kf. CRZZ, na dzień 1 października w pionie związkowym zdobyto 74 tysiące odznak, to znaczy 75 procent zaplanowanej ilości. Istnieje różnica poglądów co do szans wykonania jeszcze w tym roku całości planów. Nam się wydaje że na dzień 31 grudnia wydział kf. CRZZ będzie mógł zameldować o zdobyciu przez zrzeszenia związkowe 100.000 [illegible].

Analiza dotychczasowego przebiegu akcji pozwala na wyrażenie takiej pewności, bowiem w większości zrzeszeń i w większości okręgów trwają gorączkowe wysiłki w kierunku wypełnienia limitów. Gorzej jednak, iż zapomina się przy tym o wartości zdobytych odznak. A co więcej mamy do zanotowania fakty, każące poddać w wątpliwość nie które cyfry sprawozdawcze.

Karygodne uproszczenie

Nauczyciel wychowania fizycznego w Technikum Energetycznym w Sosnowcu jeszcze wiosną bieżącego roku przystąpił ze swymi uczniami do systematycznych treningów, poprzedzających próby do SPO. Młodzież z ochotą trenowała z zapałem stawała do prób które przeradzały się w rodzaj stałej rywalizacji.

Ale nie wszyscy chcieli stanąć na starcie prób. Dwaj uczniowie IV klasy: **Komenderski** i **Oclepka** oświadczyli, że zdobywanie odznaki w szkole jest za trudne. Wolą odbyć próby **w czeladzkim Górniku**, w którym nie wymaga się ćwiczeń gimnastycznych. Jakoż i przynieśli z tego klubu odznaki nie tając, iż zdobyli je w czasie znacznie krótszym i przy wiele mniejszym wysiłku niż ich pozostali koledzy, którzy nie wykazali takiego spry[illegible].

Wyniki „na oko"

W tymże Sosnowcu jest wiadomym każdemu znaczkiście, iż sosnowiecki Górnik nie zadawał sobie trudu z pedantycznym przestrzeganiem dokładnego mierzenia wyników w skoku w dal. Wyniki odmie[illegible]. Jeżeli jeden ze sportowców skoczył o 40 cm mniej, niż przewiduje norma, a inny o tyleż ją przekroczył, uznawano iż suma rezultatów da się sprawiedliwie podzielić pomiędzy obu kandydatów i wpisano im do książeczek stereotypowe — „wypełnił".

A zajrzyjmy do sprawozdań. Okręg sosnowiecki Górnika przekroczył 100 procent limitu. Dziwne, że nie uzyskał 200 procent, przy takiej interpretacji regulaminów. Przy takim niezwykle liberalnym stanowisku komisji sędziowskiej wszystko jest możliwe.

Nie należy zapominać, iż niektóre okręgi zostały zwolnione np. z pływania, wobec czego wydano znaczki bez odbycia jednej z obowiązkowych prób. Nie trzeba zapominać, iż wydano znaczki bez odbycia prób strzeleckich. Cyfry niewątpliwie świadczą o dużej ruchliwości zrzeszeń, niestety, nie mówią one o sposobie przeprowadzania prób i zdobywa[illegible].

Fantastyczne rezultaty

Naczelnik GKKF Miller podał nam niedawno dane z akcji zdobywania odznak w Nagłowicach (woj. kieleckie). Otóż w tych sławnych Nagłowicach uczniowie uzyskali fantastyczne wyniki podczas prób do SPO. W skoku wzwyż najgorszy wynik wynosił 165 cm, a były rezultaty 2,15 m! I takie wyniki figurują w książeczkach nagłowickich znaczkistów, ku zdumieniu polskich skoczków oraz przerażeniu wszystkich faworytów na olimpiadę.

Ileż to takich rekordowych osiągnięć kryje się w niewinnym stwierdzeniu „próbę odbyło", najchętniej wpisanym do książeczek kontrolnych w cytowanym już Sosnowcu, w Lublińcu, Szczecinie i wielu innych miejscowościach.

Pogoń za znaczkami

O czym świadczą te wszystkie niedociągnięcia regulaminowe i oczywiste uchybienia, czego są one wynikiem? Przede wszystkim **pogonią za znaczkami.** W zrzeszeniach źle pojęto współzawodnictwo a da[illegible] pchnęło na daleki plan troskę o treść odznaki, o jej cel. Niestety, nie należą do powszechnych zjawisk, stwierdzone w zakładach Marchlewskiego w Łodzi, czy Stalina w Poznaniu, gdzie odznaka SPO stała się dźwignią kultury fizycznej gdzie odegrała decydującą rolę w usportowieniu ludzi pracy.

Zdobywanie prób na rozkaz

Różnymi metodami i różnymi sposobami osiągano cyfry do sprawozdań. Łódzki Kolejarz uciekł się aż do administracyjnego nacisku. Odpowiedzialność za udział w Marszach Jesiennych ponoszą w łódzkiej dyrekcji naczelnicy wydziałów. Cóż prostszego, niż wydać zarządzenie, że w oznaczonym dniu o tej lub owej godzinie, odbędzie się taka to a taka próba, w której pod rygorem służbowym muszą wziąć udział wszyscy pracownicy. I oto plan wykonany!

Bez treningów

Czytaliśmy w prasie wiele barwnych zajmujących reportaży z przeprowadzania prób do SPO. Nie trafiliśmy niestety, na reportaż z treningów, z przygotowań do prób i nie jest to dziełem przypadku. Właśnie — popularnie mówiąc — zrzeszenia „zawaliły" kompletnie podstawę odznaki — systematyczny trening. Na to nie kładło się nacisku, i nic dziwnego — współzawodnictwo nie premiowało treningów, a tylko wyniki prób. W nielicznych tylko wypadkach widzieliśmy troskę o przygotowanie do prób, o pozyskanie nowych sportowców.

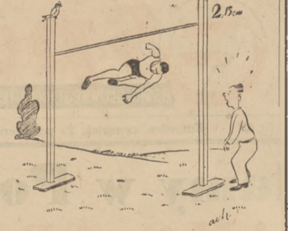

Jak jest w AZS i LZS

Przy wszystkich błędach i jaskrawym niejednokrotnie lekceważeniu regulaminów od [illegible] dokonały poważnego wysiłku, aby zaktywizować w tej akcji wszystkie swe ogniwa. Jednym jak Włókniarzowi, Stali i Górnikowi w pełni się to udało, innym a przede wszystkim Budowlanym, Unii i Spójni — zdecydowanie się nie powiodło. W Budowlanych, Unii sport wyczynowy wyparł na dalsze pozycje najważniejsze przecież zagadnienie odznaki SPO. Jest sprawą centralnych władz pionu sportu związkowego wyciągnięcie praktycznych wniosków z tegorocznych doświadczeń i nie wątpimy, że w następnym okresie wydział sportu CRZZ zwróci baczną uwagę na dostrzeżone błędy oraz braki. Ale wręcz katastrofalnie przedsta[illegible] pionach a mianowicie w LZS i AZS.

Jest faktem iż w wielu LZS nie tylko nie przeprowadzano ani jednej próby, ale wiejscy sportowcy do dziś dnia nie wiedzą, czym jest odznaka SPO, jakim celom służy i jakie daje korzyści. Taki stan rzeczy jest rezultatem braku współpracy wydziałów kf ZSCh z organizacjami masowymi, z ZMP i SP. Tam, gdzie ZMP-owcy, względnie [illegible] SP wzięli w [illegible] ręce sprawę odznaki tam LZS-owcy zdali próby, zdobyli SPO. Ale w większości gmin [illegible] czyniono najmniejszych wysiłków, aby spopularyzować odznakę, przeprowadzić próby choćby w kilku tylko konkurencjach.

Lenistwo rad środowiskowych

Jeżeli fatalną sytuację w LZS da się usprawiedliwić obiektywnymi trudnościami sportu wiejskiego (brak urządzeń, brak instruktorów, brak pomocy ze strony ZSCh, rad gminnych itd.) o tyle niczym nie da się wytłumaczyć sytuacji w AZS. Nawet nie wszyscy wyczynowcy tego zrzeszenia zdołali dotąd uzyskać odznakę. Rady środowiskowe AZS zaniedbały akcję kompletnie. Dopiero teraz, u schyłku jesieni ożywił się bezradne próby odrobienia zaległości i trudno uwierzyć, aby udało się to uczynić. Kto jak kto, ale AZS miały najmniej trudności z należytym spopularyzowaniem odznaki. Wystarczyło tylko sprawnie przygotować próby, aby uzyskać zadawalające wyniki. I właśnie tej sprawności inicjatywy bra[illegible] radom środowiskowym [illegible].

Błędy uczą

Mamy za sobą niespełna 10 miesięcy pierwszego roku masowej akcji zdobywania SPO. To tłumaczy wiele, wyjaśnia przyczyny niektórych uchybień, błędów i zaniedbań. Ale błędy uczą. Jest to jedyna po[illegible]. Trzeba więc dokładnie zanalizować osiągnięcia każdego ogniwa w akcji zdobywania odznak wynaleźć źródło braków, usunąć błędy. Akcja SPO nie zamyka się w okresie jednego roku. Trwać będzie stale. Z roku na rok rosnąć będą wymagania, wzrastać będą liczby planów. Dziś staje się nieodzownym podsumowanie 10-miesięcznych doświadczeń dla wyciągnięcia właściwych wniosków, usprawniających przebieg dalszej akcji.

Nie można czekać na nową ogólnokrajową naradę, na wskazania plenum GKKF. Każda rada okręgowa każdy klub i koło winny do tego przystąpić we własnym zakresie. Trzeba, aby wreszcie zagadnienie SPO stało się naczelnym wskazaniem działalności każdego ogniwa organizacyjnego sportu.

WCZORAJ

Nagonka prowadzona przez zachodnio-niemiecką reakcję na lekkoatletę Herberta Schadego nie ustaje. Po rzekomym „zdemaskowaniu" jego „ucieczki", wyciąga się na jaw rozmaite nikogo nie obchodzące szczegóły z życia prywatnego niemieckiego sportowca, inwigiluje go się i pilnuje na wszystkie stro[illegible] wszelkie sposoby.

O co właściwie tutaj chodzi? Chodzi o to, że gdyby Schade był zwyczajnym neohitlerowcem i zwolennikiem p. Adenauera, to nie byłoby tej całej hecy, ale [illegible] mieckim władcom. Czym? [illegible] zwycięstwach tam odniesionych przemawiał na [illegible] jego cześć w Solingen, powiedział takie słowa:

„Byłoby bardzo wskaza[illegible] Niemcy zostali wysłani w podróż poprzez Europę i [illegible] szczenia wojenne, jak i nastroje, panujące wśród ludzi. Wówczas żaden z nich nie wpadłby na pomysł, aby jeszcze raz chwycić za karabin."

Zdawałoby się — skromne zupełnie odezwanie się uczciwego człowieka na rzecz pokoju i współpracy pokojowej między narodami. Ale i takie słowa są w adenauerowskich Niemczech zabronione i wywołują z miejsca represje. Stąd więc wszelkie ataki na Schadego i oskarżenie go o „wykolejenie się", „szpiegostwo", „uciekinierstwo" itd.

Tylko że represje nic nie pomogą, gdyż słowa, które wyrzekł Schade, przemawiają wbrew usiłowaniom całej reakcji coraz bardziej do przekonania milionom ludzi w Niemczech zachodnich.

* * *

Znowu kilka obrazków z piłkarstwa brazylijskiego. Sprowadzony ze Szwecji sędzia Sten Ahlner (jak wiadomo, Brazylia sprowadziła sporo takich sędziów zarówno ze Szwecji jak i z innych krajów Europy, jako że krajowi sędziowie nie byli w stanie, wskutek tradycyjnego przekupstwa, prowadzić meczów o mistrzostwa) przerwał na skutek skandalicznych awantur mecz pomiędzy drużynami Guarani a Santos. Groził mu za to l[illegible] ze strony „publiczności", tylko że na szczęście dla Szweda, na meczu znajdował się dość silny oddział policji. Pod jej więc eskortą został odwieziony do Sao Paulo. „Najpikantniejszym" jednak w tym wszystkim szczegółem jest to, że samochód z sędzią i policją pędził w tak szalonym tempie, że o mało nie spowodował katastrofy. Ale dlaczego tak pędził? Dlatego, że policja obawiała się — pogoni ze strony tych, którym się nie podobała decyzja sędziego.

Innemu sędziemu powiodło się jednak gorzej, gdyż na meczu w miejscowości Tupa został ciężko pobity. Nie byłoby w tym ostatecznie jak na brazylijskie stosunki, nic specjalnie dziwnego, gdyby nie okoliczność, iż w pierwszym szeregu napastników, bijących sędziego, znajdowali się — burmistrz miasta i miejscowy prokurator.

„Najsławniejszy" klub brazylijski Vasco da Gama z Rio de Janeiro, stał się niedawno jeszcze bardziej „sławny", a mianowicie przez to, że przekupił trzech graczy z [illegible] drużyny, aby tylko grali słabo w decydującym meczu. Gracze ci jednak przyznali się do wzięcia łapówki jeszcze przed meczem, wobec czego na zawodach byli obecni specjalni obserwatorzy ze związku piłki nożnej, celem dopilnowania, czy trzej przekupieni grają należycie.

Trójka grała zupełnie po[illegible]wnie — ale pieniądzy [illegible]bowi Vasco da Gama [illegible]wróciła. [illegible] się nazywa — zmysł [illegible]resu! I „honor" ura[illegible] i pieniądze w kie-

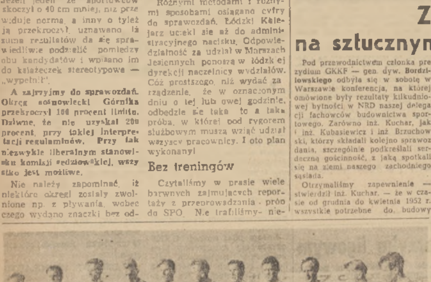

Reprezentacja TUL Finlandia, która zremisowała w Krakowie z ZS Spójnia 2:2 (0:2) i przegrała z ZS Górnik 0:3. (Foto Link)

Nowe urządzenia sportowe w stolicy

Za rok jeździmy na sztucznym lodowisku w Warszawie

Pod przewodnictwem członka prezydium GKKF — gen. dyw. **Bordziłowskiego** odbyła się w sobotę w Warszawie konferencja, na której omówione były rezultaty kilkudniowej bytności w NRD naszej delegacji fachowców budownictwa sportowego. Zarówno inż. Kuchar, jak i inż. Kubasiewicz i inż. Brzuchowski, którzy składali kolejno sprawozdania, szczególnie podkreślali serdeczną gościnność, z jaką spotkali się na ziemi naszego zachodniego sąsiada.

Otrzymaliśmy zapewnienie — stwierdził inż. Kuchar, — że w czasie od grudnia do kwietnia 1952 r. wszystkie potrzebne do budowy sztucznego lodowiska w Warszawie urządzenia, maszyny i instalacje będą dostarczone do Warszawy. Omówiliśmy z fachowcami niemieckimi wszystkie szczegóły konstrukcyjne i zagadnienie pomocy technicznej. Przy okazji mieliśmy sposobność do zwiedzenia różnych nowoczesnych obiektów sportowych w NRD, które powstały ostatnio w bardzo krótkim czasie lub zapoznania się z planami budowy tych, które wzniesione będą w najbliższym czasie, (m. in. wspaniały stadion sportowy w Lipsku).

Sztuczne lodowisko w Warszawie, które uruchomione zostanie w jesieni roku 1952 będzie się nieco różniło od Torkatu. Ze szczegółów technicznych trzeba zaznaczyć, że rury doprowadzające solankę będą ułożone poprzecznie do [illegible] płyty. Pozwoli to zależnie od potrzeby na zamrażanie części płyty lodowej. Ponadto lodowisko będzie posiadało aparaturę pomiarową i kontrolną dającą możność właściwej regulacji temperatury przy zamrażaniu. Odpowiednie warunki dla łyżwiarstwa i hokeja będzie można utrzymać przy 15 stopniach ciepła.

Lodowisko otrzyma widownię, o 10.000 miejscach siedzących. Jeśli uwzględni się miejsca stojące wówczas chłonność widowni wzrośnie do 20 tysięcy osób. Trybuna zachodnia będzie miała wysokość 19 metrów i liczyć będzie 44 rzędy (dla porównania podajemy, że wschodnia trybuna stadionu WP w Warszawie ma 9 metrów wysokości o 33 rzędach.

Gospodarzem lodowiska będzie ZS „Gwardia", dysponentem [illegible] sekcja hokejowa st. KKF.

Roboty rozpoczęły się w najbliższych dniach. W pierwszym etapie wybudowane zostaną obszerne baraki, które pomieszczą nadchodzący z NRD sprzęt i aparatury. Roboty ziemne przy budowie trybun ruszą w pełnym tempie wczesną wiosną 1952 r.

Znacznie szybciej oddana będzie do użytku po gruntownej przeróbce kryta hala mirowska. Termin jej uruchomienia przewidziany jest na połowę listopada. Hala poza celami widowiskowymi (spotkania bokserskie, tenisowe, koszykówki i siatkówki) będzie przeznaczona na treningi tych dyscyplin sportowych, które wymagają większej przestrzeni (a więc koszykówka, siatkówka i tenis).

Hala posiadać będzie specjalną nawierzchnię ziemną, a w razie potrzeby nawierzchnia ta przykrywana będzie podłogą klepkową. Hala pomieści około 500 widzów, a specjalna aparatura cieplna zapewni wewnątrz hali temperaturę plus 12 stopni przy minus 20 na zewnątrz. Część trybun będzie przenośna w zależności od rodzaju i typu odbywających się imprez. Wielkość hali wynosi 40 m. na 72 m. Roboty prowadzi ZS Gwardia.

Zapomniana uchwała

Prezydium GKKF powzięło w rb. uchwałę o wprowadzeniu jednolitej klasyfikacji sportowej i norm klasyfikacyjnych w dyscyplinach, uprawianych w Polsce.

Cel uchwały jasny: podniesienie poziomu osiągnięć sportowców, stworzenie wyższych form współzawodnictwa, prowadzenie ewidencji sklasyfikowanych zawodników.

Uchwała, powzięta 30 stycznia 1951 r. do dzisiejszego dnia nie ma odbicia w terenie, nie została wprowadzona w życie. **Dlaczego?** Trzeba stwierdzić, że winę za ten stan rzeczy ponosi GKKF który w ciągu pierwszych miesięcy wadliwie rozwiązał realizację uchwał. (Spóźnione rozesłanie regulaminów, instrukcji i druków). Winę ponosi prasa za przemilczanie tego tak poważnego zagadnienia. Winę ponoszą zrzeszenia, które z prawdziwą beztroską odnoszą się do tej sprawy.

Na podstawie danych z terenu, dotychczas mamy we wszystkich dyscyplinach sportu sklasyfikowanych około 1000 zawodników. Dowodzi to przede wszystkim o braku zrozumienia zadań klasyfikacji ze strony zrzeszeń i pionów sportowych. Zrzeszenia nie stanęły w tym wypadku na wysokości zadania, nie stwarzając odpowiednich warunków do szybkiego rozwoju pracy w zakresie klasyfikacji, nie zmobilizowały klubów i kół do walki o szybkie osiągnięcie norm, przewidzianych przez regulamin jednolitej klasyfikacji sportowej.

Ten całkowity brak odpowiedniego ustosunkowania się do uchwały nie polega tylko na braku akcji, mobilizującej sportowców do nowych osiągnięć. Zrzeszenia nie działają nawet wtedy, gdy zawodnicy posiadają pełne prawo do zaklasyfikowania się do trzeciej, drugiej, pierwszej, czy też mistrzowskiej klasy. Oto kilka charakterystycznych przykładów:

1) GKKF w ciągu ostatnich trzech miesięcy rozesłał do zrzeszeń około 5000 zaświadczeń, stwierdzających uzyskanie wyników przez sportowców. Zaświadczenia o wynikach to jeden z podstawowych warunków do klasyfikowania zawodnika. Zrzeszenia nie pomyślały o wykorzystaniu tego udogodnienia i nie wystąpiły z wnioskami o sklasyfikowanie.

2) Na 131 zaświadczeń, rozesłanych przez GKKF o wynikach, którą są osiągnięciem minimum klasy mistrzowskiej zrzeszenia nie przysłały ani jednego wniosku o przyznanie tytułu mistrza sportu (klasy mistrzowskiej).

3) Stołeczny KKF nie otrzymał w ciągu 8 mies[illegible] dnia wprowadzenia uchwały ani jednego wniosku.

Szereg zawodników nie posiada tytułu mistrza sportu mimo, że słusznie im się należy.

Oto lista tych zawodników:

PŁYWANIE:

Boniecki — Ogniwo.

LEKKOATLETYKA:

Kiszka — Unia, Osiński — Unia, Weinberg — Gwardia, Prywer — Włókniarz, Korban Spójnia, Potrzebowski — AZS Łomowski — Gwardia, Sidło Spójnia, Ważny — Ogniwo, Stawczyk — AZS, Mach — Budowlani.

GIMNASTYKA:

Reindlowa — CWKS, Wcisło — Włókniarz, Dębicka — Gwardia, Wilk — Gwardia,

PIŁKA NOŻNA:

zespół Unii — Chorzów.

KOSZYKÓWKA:

5 osób z Kolejarza, 5 osób ze Spójni, 5 z Gwardii.

SIATKÓWKA:

Gwardia i Kolejarz.

Ten stan rzeczy nie wymaga komentarzy. W interesie zawodników konieczną rzeczą jest ich zaklasyfikowanie. Legitymacja klasyfikacyjna będzie wkrótce dla zawodników jedyną legitymacją po linii sportowej. O tym, że akcja ta może być przeprowadzona dobrze i sprawnie, świadczy następujący przykład:

Kolejarz Otwock zdobył SPO w ostatnich dniach i otrzymał odznaki 30 września podczas manifestacji sportowej w Ursusie. Tego samego dnia wręczone zostały zawodnikom [illegible] i książeczki klasyfika[illegible] oraz rada klubu wystąpiła jednocześnie po odznaki i klasyfikacje. („Życie Warszawy" z 3. 10. 51 r., wydanie wojew.)

Zbliża się termin sporządzenia pierwszych wykazów klasyfikacyjnych. Zrzeszenia i WKFF i PKKF powinny postawić sobie za cel jaknajwcześniejsze przystąpienie do akcji klasyfikacji.

Na zakończenie podamy najważniejsze zasady regulaminu, o jednolitej klasyfikacji sportowej.

1) Klasy sportowe nadają Komitety Kultury Fizycznej sportowcom, posiadającym odpowiedni wymagany stopień odznaki SPO oraz na podstawie wyników sportowych, osiągniętych w zawodach oficjalnych [illegible] i w tych dyscyplinach sportu, w których ustalone są jednolite przepisy zawodów.

2) Komitety Kultury Fizycznej, którym przyznano prawo nadawania klas (GKKF — klasa mistrzowska, WKKF — klasa I i II, PKKF — klasa III i młodzieżowa), po sprawdzeniu dokumentów nadają je na podstawie wniosku koła (oddziału) zrzeszeń sportowych. Do wniosku koła (oddziału) ZS winny być załączone następujące dokumenty:

a) Zaświadczenie o wyniku lub odpis protokołu zawodów, stwier[illegible] uzyskanie wyniku [illegible]lanego zawodnika;

b) [illegible]ona karta ewidencyjna sklasyfikowanego zawodnika (na odpisie lub oryginale) lub dane, potrzebne do jej wypełnienia w Komitetach Kultury Fizycznej.

c) dwie fotografie, o ile wniosek dotyczy klasy mistrzowskiej i 1, o ile wniosek dotyczy pozostałych klas;

d) ankieta kandydata do tytułu mistrza sportu według ustalonego wzoru i zaświadczenie właściwego WKKF, zawierające dane o wynikach sportowych zawodnika i jego charakterystykę (pkt. „d" dotyczy tylko wniosków do nadania klasy mistrzowskiej);

e) wnioski kół (oddziałów) ZS winny być kierowane do odpowiednich PM KKF bez względu na to, jakiej klasy dotyczy wniosek.

Sportowcom, którzy zdobyli klasy sportowe — Komitety Kultury Fizycznej wydają odznaki i legitymacje klasyfikacyjne zgodnie z postanowieniami uchwały prezydium GKKF o jednolitej klasyfikacji sportowej.

Legitymacje klasyfikacyjne wypełniają Komitety Kultury Fizycznej, wpisując ich numer.

Komitet Kultury Fizycznej zawiadamiając organizacje sportowe o nadaniu klasy sportowej, wyznacza równocześnie termin i miejsce stawienia się zawodnika po odbiór legitymacji klasyfikacyjnej i odznaki. Legitymacje i odznaki wydaje się bezpłatnie.

Legitymacje klasyfikacyjne winne być zarejestrowane w organizacji sportowej, której członkiem jest jej posiadacz, oraz w terenowo właściwym PKKF wzgl. MKKF. Zawodnik obowiązany jest do przedłożenia swej legitymacji klasyfikacyjnej na każde żądanie komisji sędziowskiej zawodów.

Fakty i Ludzie

OD CHWILI UTWORZENIA W ZSRR ZRZESZENIA „KOŁCHOŹNIK" minęło pół roku. W chwili obecnej „Kołchoźnik" skupia w swoich szeregach ponad 35.000 zespołów sportowych. Armia sportowców wiejskich wzrosła do 1 215.000 członków.

W roku bieżącym w całym szeregu obwodów, okręgów i republik Federacji Rosyjskiej odbyły się masowe spartakiady wiejskich sportowców. W Spartakiadach i zawodach wzięło udział z jednego tylko obwodu Czelabińskiego około 20 tys. sportowców.

Pierwszym poważnym egzaminem zrzeszenia sportowego „Kołchoźnik" była republikańska spartakiada wiejskich sportowców, która odbyła się niedawno w Nalczyku i Ułan-Ude. Sportowcy kołchozowi z honorem wywiązali się z trudnego zadania — wykazali ogromną wolę zwycięstwa, hart ducha i dążenie do osiągnięcia wyżyn mistrzowskich. Uzyskano szereg doskonałych wyników.

Warto podkreślić, że do kołchozów często przyjeżdżają najlepsi sportowcy ZSRR, rekordziści i mistrzowie świata, którzy dzielą się ze sportowcami wiejskimi swoimi doświadczeniami w pracy nad uzyskaniem coraz lepszych wyników sportowych.

MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ BOKSERSKI Bułgaria — Niemiecka Republika Demokratyczna, rozegrany w Sofii, zakończył się zwycięstwem Bułgarów 12 : 8.

TEGOROCZNY SEZON HOKEJOWY W CSR zainaugurowało spotkanie repr. COS — repr. Ostrawy. Mecz rozegrany został na sztucznym lodowisku w Ostrawie. Reprezentacja COS wygrała 5 : 4.

MISTRZEM FRANCJI W DZIESIĘCIOBOJU na rb. został Frayer z niesłychanie słabym wynikiem 5.125 pkt. Najlepszy dziesięcioboista francuski, Heinrich, nie startował w mistrzostwach.

KARIERĘ SPORTOWĄ NIEDAWNEGO MISTRZA EUROPY w wadze ciężkiej, Jacka Gardnera, uważać można za skończoną. Jego menager, znany angielski milioner sportowy, Solomons, oświadczył w tych dniach, że nie jest więcej zainteresowany jego przyszłością i że rewanżowy mecz Gardnera z Hein ten Hoffem (Niemcy) nic go nie obchodzi. Solomons dodał, że.... szanse Gardnera na odzyskanie tytułu mistrzowskiego są minimalne i nie warto nim sobie więcej zawracać głowy.

WSZECHZWIĄZKOWY KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU nadał dalsze tytuły zasłużonych mistrzów sportu. Wśród wyróżnionych znajdują się, między innymi: pływak Libel, zapaśnik Mekokiszwili i mistrzyni ZSRR w jeździectwie, Gwozdziewa. Tytuły zasłużonych mistrzów sportu otrzymało dotychczas ogółem 746 sportowców. Piątą część tej liczby stanowią kobiety. Najwięcej zaszczytnych tytułów posiadają piłkarze i lekkoatleci.

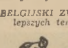

BELGIJSKI ZWIĄZEK TENISOWY opublikował listę najlepszych tenisistów swego kraju na sezon 1951. Ciekawe jest, że znany ogólnie za granicą Washer nie zajmuje samotnie pierwszej pozycji, lecz musi ją dzielić z młodym Brichant. Lista ma nast. wygląd: 1) Washer i Brichant ex aequo; 3) Derroe; 4) Moreau i Peten; 6) Van de Viele.

NOWY REKORD SZWECJI W BIEGU NA 10.000 METRÓW ustanowił strażak z Upsali — Bertil Albertsson. Uzyskał on czas 29.46,0 min., który daje mu czwarte miejsce w tabeli najlepszych długodystansowców świata. Jedynie Zatopek, Heino i Schade uzyskali lepsze od niego wyniki.

ZNANY SPRINTER ISLANDZKI — HAUKER CLAUSEN (startował w Berlinie podczas Akademickich Mistrzostw Świata) przerzucił się na dziesięciobój i zamierza wystąpić w tej konkurencji na Olimpiadzie w Helsinkach. W swoim debiucie w dziesięcioboju Clausen uzyskał 6.663 pkt. i nast. rezultaty: 100 m — 10,4 sek., w dal — 6,74 m, kula — 12,07 m, skok wzwyż — 1,75 m, 400 m — 52,9 sek. 110 płotki — 15,8 sek., dysk — 38,44 m, tyczka — 2,80 m, oszczep — 43,87 m i 1500 m — 4,53,9 min. Clausen spodziewa się przekroczyć w roku przyszłym 7.500 pkt.

PRASA BUŁGARSKA PODAJE, że w tych dniach przyjeżdża na tournee do Bułgarii jedenastka piłkarska Szachtiora (Stalino) Szachtior, jak wiadomo, zajął w tegorocznych mistrzostwach ligi ZSRR trzecie miejsce.

W DNIU 20 BM. ODBĘDĄ SIĘ OCZEKIWANE W CAŁEJ EUROPIE z dużym zainteresowaniem międzypaństwowe spotkania w piłce ręcznej (szczypiorniak) Węgry — NRD kobiet i mężczyzn. Węgrzy i Niemcy reprezentują w tej gałęzi sportu najwyższy poziom światowy.

JEDEN Z NAJLEPSZYCH PIŁKARZY BRAZYLIJSKICH Leonidas da Silva podpisał w tych dniach Apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju pomiędzy pięcioma mocarstwami. Podpisując apel Leonidas da Silva dodał następujący komentarz: „Świat jest bardzo duży i musimy na nim żyć w zgodzie, gdyż tylko wtedy ludzkość osiągnąć może dalsze sukcesy w walce o postęp. Zgody takiej nie osiągnie się nigdy przemocą, która wywołuje tylko nienawiść i chęć zemsty. Dlatego też konieczne jest, aby wielkie mocarstwa podpisały pakt pokoju.

W AUSTRII, PODOBNIE JAK I U NAS trwają obecnie Tygodnie Przyjaźni Austriacko-Radzieckiej. W wielu miastach i miasteczkach robotnicze kluby urządzają z tej okazji zawody i imprezy, których celem jest zamanifestowanie przyjaźni i sympatii, jaka łączy sportowców Austrii ze sportowcami ZSRR.

ANGIELSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI ROZPOCZĄŁ PRZYGOTOWANIA swych zawodników do Olimpiady w Oslo. Trener kadry olimpijskiej — Peter Wadell, przewiduje między innymi, że wszyscy kandydaci na Oslo przejdą w lotnictwie tzw. próbę tunelu aerodynamicznego. Próba ta ma im dać doświadczenie, w jaki sposób mają się zachowywać w powietrzu, aby opór jego był możliwie najmniejszy. Gruntownej rewizji ma również ulec dotychczasowy ekwipunek zawodnika.

MISTRZ ŚWIATA WAGI ŚREDNIEJ Sugar Ray Robinson oświadczył w wywiadzie radiowym że ma zamiar w najbliższym czasie wycofać się z czynnego życia sportowego i występować będzie na scenie Variete Powiedział on, że studiuje obecnie muzykę i bierze lekcje tańca.

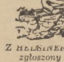

DŁUGODYSTANSOWYM MISTRZEM KAJAKOWYM FINLANDII na r. 1951 został 66-letni starzec Aarne Aro. Przejechał on na swym kajaku dystans 364 km po jeziorach fińskich. Przeciętna szybkość nowego mistrza na tym dystansie wynosiła 5,7 km. Warto dodać, że Aarne Aro jest głuchy.

Z HELSINEK NADESZŁA WIADOMOŚĆ że jako 37 kraj, zgłoszony do letniej olimpiady, zarejestrowana została Kanada.

W ANGIELSKICH KLUBACH PIŁKARSKICH panuje duże zaniepokojenie z powodu spadku frekwencji publiczności na meczach ligowych. Liczby widzów na ostatnich meczach są ostatnio b. skromne. I tak w pierwszą sobotę jesieni br. mecze ligowe w Anglii i Walii oglądało 100 000 widzów mniej, niż w roku ubiegłym, a już w połowie ubiegłego miesiąca łączna liczba publiczności była o pół miliona niższa od takiej samej liczby z roku ubiegłego. Ten wielki odpływ publiczności tłumaczy się ogólną drożyzną w kraju oraz, co stwierdza nawet prasa angielska, dużym obniżeniem się poziomu angielskiego footbalu. Cały szereg klubów znalazł się w olbrzymich trudnościach finansowych i grozi im bankructwo.

PO RAZ PIERWSZY W HISTORII ZIMOWYCH OLIMPIAD weźmie w niej udział w r. 1952 Australia. Będzie ona reprezentowana w jeździe figurowej oraz w biegach łyżwiarskich.

Witamy w Polsce Dynamo Tbilisi

(Dalszy ciąg ze str. 1)

ten szwedzki epizod w przededniu wizyty tbiliskiego Dynamo, właśnie aby sprawiedliwie i obiektywnie ocenić różnice między [illegible] piłkarstwa między Związkiem Radzieckim, a [illegible] olimpijskim Szwecją. Nie zapomnijmy przy tym, iż Dynamo było wicemistrzem swego kraju, gdy Kamraterna była wielokrotnym i niepokonalnym w swej ojczyźnie mi[illegible]gi. Warto przypomnieć ten epizod również w tym celu, aby ocenić obiektywnie treść przyjaźni sportowców radzieckich, ich wysoką moralność, ich wspaniałą sportową postawę. Nie będzie żadnych tajemnic w treningach radzieckich sportowców, a zarówno trenerzy jak i zawodnicy z największą ochotą dzielić się będą doświadczeniami z swymi polskimi przyjaciełami. Bo taka jest właśnie postawa wszystkich sportowców Związku Radzieckiego.

Sportowcy nie są skłonni do egzaltacji, do nieuzasadnionych wzruszeń i przejaskrawiania swych uczuć. A jednak nie można inaczej nazwać wizyty dynamowców jak świętem dla naszego piłkarstwa i całego polskiego sportu. Z radością witać będziemy przedstawicieli sportowców Kraju Rad na naszej polskiej ziemi. Jest naszym gorącym zamiarem wykazania im całej serdecznej przyjaźni, jaką żywimy dla wspaniałych sportowców radzieckich, naszej wdzięczności dla narodu radzieckiego za bezmierne wartości, pomoc i krzepiącą nasze siły przyjaźń, okazywaną od zarania naszej niepodległości.

Pragniemy wykazać naszym radzieckim gościom uczucia niezachwianej solidarności we [illegible] walce o pokój, postęp i sprawiedliwość, w której to radzieccy sportowcy są dla nas pełnym wzorem.

Witamy ich całym sercem.

Fragment z meczu Unia Chorzów — Budowlani Chorzów 4:3, rozegranego o puchar TPPR. Na zdjęciu: Januszek i Bomba w akcji. (Fot. N. Boronowski)

Zobaczymy najlepszą szkołę radziecką

Konferencja prasowa w GKKF

WARSZAWA. W dniu 24 bm. odbyła się w GKKF w obecności wiceprzewodniczącego Mineckiego konferencja prasowa, na której przedstawiciele sekcji piłki nożnej z [illegible] na czele [illegible] szereg zagadnień związanych z przyjazdem piłkarzy Dynamo Tbilisi.

Gości naszych będziemy witali w Warszawie we [illegible] dnia 25 października o godzinie 19.45 na dworcu Gdańskim. W powitaniu wezmą udział przedstawiciele GKKF, sekcji piłki nożnej i świat sportowy stolicy.

Ekipa Dynamo, która będzie liczyła około 30 osób, zatrzyma się w Warszawie przez jeden dzień. W piątek 26 bm. wieczorem nastąpi wyjazd do Wrocławia.

Drużyna Dynamo Tbilisi jest jedną z najciekawszych drużyn radzieckich jeżeli chodzi o styl gry. Grę jej cechuje wysoki poziom techniczny, niesłychana szybkość przeprowadzanych akcji oraz brak jakiegokolwiek szablonu.

Na jedną rzecz trzeba zwrócić specjalnie uwagę — piłkarze z Tbilisi grają zdecydowanie i ostro, ale w ramach obowiązujących przepisów. Piłkarze nasi obserwując grę Dynamo będą mogli wiele się nauczyć i zobaczyć jak wygląda prawidłowa gra ciałem bez uciekania się do fauli. Publiczność nasza zobaczy nareszcie na czym polega męska walka o piłkę, walka której podstawą obok doskonałej techniki jest również umiejętne wykorzystywanie wagi i szybkości ciała, bez jakichkolwiek elementów brutalności.

Duży wpływ na poziom gry wicemistrza ZSRR wywarły radzieckie szkoły piłkarskie, z których wychowanków wywodzi się większość piłkarzy Dynamo. W szkołach tych młodzież przez 8 lat [illegible] normalnego kursu ośmioklasowego gimnazjum poświęca 6 godzin tygodniowo pod opieką doskonałych trenerów racjonalnemu przygotowaniu do opanowania techniki i taktyki piłkarskiej.

Oczywistą rzeczą jest, że kandydaci muszą odznaczać się odpowiednimi warunkami fizycznymi. Po 8 latach wychowanek takiej szkoły jest pełnowartościowym wszechstronnie przygotowanym piłkarzem. Wychowankowie tej szkoły grają nie tylko w Dynamo Tbilisi, można ich znaleźć prawie w każdej drużynie Związku Radzieckiego.

Odprawy i kursy dla kadry instruktorskiej

W celu właściwego wykorzystania pobytu Dynamo w Polsce dla spraw wyszkoleniowych — SPN GKKF zaproponowała szereg odpraw i kursów dla kadry instruktorskiej. W każdej miejscowości, w której będzie rozgrywane spotkanie, zostaną zorganizowane odprawy z trenerami drużyn danego terenu, podczas których zostaną omówione spostrzeżenia z odbytych zawodów. Niezależnie od powyższego, drużynie gości towarzyszyć będą stale nasi czołowi trenerzy: Koncewicz, Jesionka, Matyas, Dziwisz, Kuchar, którzy niewątpliwie wiele skorzystają z obserwacji treningów, trybu życia itp.

Wszystkim piłkarzom drużyn I, II ligi i klas wojewódzkich zostanie umożliwione oglądanie spotkań, oraz obserwacja treningów gości.

Ponieważ pobyt drużyny radzieckiej we Wrocławiu, Zabrzu i Krakowie będzie się ograniczał do 1—2 dni, a dłużej będzie trwał dopiero w Warszawie przed spotkaniem z CWKS — zostanie zorganizowany kurs instruktorski z udziałem 30 czołowych trenerów polskich. Podczas tego kursu nasi instruktorzy będą mieli możność zapoznania się z zasadami i metodą prowadzenia nowoczesnego treningu piłkarskiego, a wymiana doświadczeń z jednym z najlepszych trenerów radzieckich Jakuszynem niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia zasobu ich wiadomości.

Ramowy program kursu będzie wyglądał następująco:

a) obecność na treningach i meczu,

b) odprawy z trenerem radzieckim,

c) przygotowania przedolimpijskie,

d) bieżące sprawy szkoleniowe.

Odprawy dla sędziów

W czasie pobytu drużyny Dynamo zostanie przeprowadzonych kilka odpraw czołowych sędziów krajowych z sędziami radzieckimi, którzy przekażą swoje doświadczenia z zakresu fachowego i organizacyjnego naszym sędziom. Sędziowie międzynarodowi Cober, Fronczyk, Bukowski, Przybysz i Gryniewski będą obserwowali wszystkie spotkania. Niezależnie od tego świadkami wszystkich zawodów będą członkowie kolegium sędziów — Aleksandrowicz, Krukowski, Kmiciński.

M. S.

Przed zakończeniem mistrzostw szachowych

Pewien znany mistrz szachowy na pytanie kiedy wróci do domu odpowiedział zwięźle: — „po meczu", i wrócił po trzech dniach. Tyle czasu zajęło spotkanie z innym mistrzem szachownicy.

To nie jest anegdota. Mecz szachowy ciągnie się niekiedy i przez trzy dni, jak to miało np. miejsce kiedy przy szachownicy spotkało się dwu mistrzów Śliwa i Balcarek. 130 ruchów wykonał każdy z nich w toku tej zaciętej partii. Codziennie bite 5 godzin siedzieli nad figurami obmyślając zawiłe kombinacje taktyczne.

Pomyślcie! 130 ruchów, a więc 130 długich chwil rozterki, niepewności i skrupulatnego ważenia wszystkich możliwych konsekwencji posunięcia.

Najwyżej 5 godzin w jednym dniu

Rozgrywka jednego dnia nie może trwać dłużej niż 5 godzin. Każdy z partnerów w ciągu 2 i pół godziny musi wykonać co najmniej 40 ruchów. — Myśleć można i godzinę przed jednym posunięciem, ale w następnych 80 minutach trzeba wykonać 39 dalszych ruchów. Zegar szachowy rejestruje dokładnie czas gry każdego z partnerów, nie podaruje ani sekundy. Jeżeli nie zdążysz w przepisanym czasie wykonać owej normy 40 posunięć przegrasz. Wskazówka zegara strąci chorągiewkę, a sędzia wyda bezwzględny wyrok, choćbyś wypracował pozycję gwarantującą sukces w następnym ruchu.

Długi, ale wymierny jest czas każdego spotkania szachowego. Ten mały zegar tykający cichutko podczas gry oszczędza zdrowie zawodników i widzów. Gdyby nie on, nic by nie uchroniło nas przed partią trwającą choćby okrągły rok.

Gambit

Turniej szachowy ma wiele wspólnego z rozgrywkami piłkarskimi. Przynajmniej co do systemu. Gra każdy z każdym, za zwycięstwo otrzymuje się jeden punkt, za remis pół punkta. Odpada tylko stosunek bramek. Ale za to w piłkarstwie odpada gambitowy styl gry.

Cóż to jest ten tajemniczy gambit? Ponieważ sprawozdanie niniejsze przeznaczone jest dla zwolenników wszystkich dyscyplin poza szachami, spieszymy wyjaśnić że gambit polega na systemie otwierania gry. Oczywiście z poświęceniem jakiejś figury w celu uzyskania inicjatywy na polu. System ten nie jest godny polecenia w piłkarstwie. Bo odpowiednikiem gambitu w futbolu byłoby poświęcenie kilku bramek dla przejęcia inicjatywy. Bramki łatwo jest stracić, trudniej je zdobyć. Inaczej dzieje się w szachach. Mistrz Balcarek zdobywał łatwo figury w spotkaniu z Litmanowiczem i ani się obejrzał, jak odnoszące sukcesy, zabrnął w matnię. Porażka kosztowała go utratę pierwszego miejsca, w konsekwencji, kto wie czy i nie zwycięstwa w mistrzostwach.

Szkoła myślenia

Któż by się zresztą rozeznał we wszystkich tych misternych kombinacjach szachowych. Nazwy figur przez setki lat sugerowały wizje jakiejś wielkiej bitwy, starcia dwu armii, na czele których stali królowie i hetmani. Przesuwanie pionków i figur miało być odpowiednikiem operacji strategicznych na polu bitwy. Dziś trudno przyjąć taką interpretację. Samoloty nie mają swego odpowiednika na szachownicy, królowie przestali grać na świecie realną rolę. **Szachy stały się specjalnością sportową, są wielką szkołą myślenia, sprawdzianem inteligencji, gimnastyką umysłu, wszystkim czym chcecie, tylko nie gabinetową ilustracją wojny.**

Arcymistrzowie i mistrzowie

Szachiści mają swoje kwalifikacje. Na międzynarodowej arenie istnieje klasa arcymistrzów, których aktualnie jest [illegible], oraz mistrzów międzynarodowych w sile 90 osób. Przygniatającą przewagę w tej ogólnoświatowej rywalizacji mają szachiści radzieccy. W klasie arcymistrzów Polska nie ma swego reprezentanta, ale Makarczyk i Plater zostali zakwalifikowani do kategorii mistrzów międzynarodowych.

W konkurencji krajowej, szachiści podzieleni są na klasę mistrzów, kandydatów na mistrzów oraz kategorie 1, 2, 3 i 4. 8 mistrzów i tyluż kandydatów bierze udział w finałach mistrzostw Polski rozgrywanych obecnie w Łodzi.

Słaba propaganda

Mistrzostwa rozgrywane od z górą dwu tygodni rozpoczęły się pod najgorszymi auspicjami. WKKF nie zdołał na czas przygotować odpowiedniej sali; wskutek **słabej propagandy** słabiutkie było zainteresowanie rozgrywkami, ale łodzianie w toku mistrzostw naprawili wszystkie błędy. Przeniesiono rozgrywki do sali MDK, dokąd codziennie przychodzą setki miłośników tej pięknej gry śledząc z zainteresowaniem pojedynki mistrzów szachownicy.

Bez dopingu

Zegar Śliwy stoi, Śliwa spaceruje. Ogląda inne partie, a Gawlikowski myśli. Spacery Śliwy są oczywiście krótkodystansowe, bo w każdej chwili przeciwnik może wykonać ruch. Wtedy sytuacja się zmienia i myśli Śliwa.

Publiczność w napięciu śledzi posunięcia na szachownicy. Ale położenie kibica szachowego jest ciężkie. Wszystko odbywa się w głębokim milczeniu. Nie można krzyknąć, gwizdnąć ani bić brawa. Chociaż, jak nam opowiadał mistrz Makarczyk, podczas letniego turnieju w Rumunii, widownia dopingowała swoich pupilów przez oklaski, a zdarzały się i sykania niezadowolenia. — W Łodzi panuje cisza, przerywana co najmniej szeptami komentarzy.

Początkowo faworytem turnieju był Makarczyk. Niedyspozycja fizyczna spowodowała na wstępie turnieju stratę kilku punktów. Makarczyk przestał odgrywać dominującą rolę. Wtedy sympatie łodzian [illegible] się na Śliwę, [illegible] 30-letniego studenta Politechniki z Ogniwa Kraków. Śliwa „wyskoczył" przed 6 laty, wygrywając nieoczekiwanie pierwsze po wojnie mistrzostwa Polski. Jego zdumiewające sukcesy rokowały tym większe nadzieje, że Śliwa debiutował w mistrzostwach. Ale potem przyszła zła passa. Śliwa miał poważne kłopoty natury osobistej, nie mógł w dostatecznym stopniu poświęcać czasu szachom. W tym roku wrócił do turniejów w doskonałej formie. Od 1 dnia uplasował się w czołówce. Do tego momentu nie przegrał ani jednej partii, stracił 2 i pół punkta w pięciu remisach. Zostały mu jeszcze 3 spotkania do końca mistrzostw. Jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu. Zagrażają mu **Balcarek i Gawlikowski**, którzy mają po jednym punkcie mniej od leadera. Ale Śliwa wygrał z Balcarkiem, zremisował we wtorek z Gawlikowskim, wystarczy mu zremisować z Platerem i Litmanowiczem, aby zdobyć zaszczytny tytuł.

Kim są rywale Bogdana Śliwy?

Kazimierz Plater. Magister filozofii. Lat 36. Z zawodu urzędnik. Brał 5 razy udział w turniejach międzynarodowych i 4 mistrzostwach Polski.

Kazimierz Makarczyk. Magister filozofii. Lat 50. — Trener. Uczestnik 10 międzynarodowych turniejów i 7 mistrzostw Polski.

Wiktor Balcarek. Lat 36. — Księgowy. Brał udział w jednym turnieju międzynarodowym i w 2 mistrzostwach Polski.

Henryk Szapiel. Lat 30. Trener. Brał kilkakrotnie udział w turniejach międzynarodowych i 3-krotnie w mistrzostwach Polski.

Jan Gadaliński: Lat 42. Urzędnik. Brał udział w dwóch turniejach międzynarodowych i 4-krotnie w mistrzostwach Polski.

Stanisław Gawlikowski: Lat 31. Dziennikarz. Brał 2 razy udział w mistrzostwach międzynarodowych i 4 razy w polskich.

Edward Arlamowski: Lat 39. Dr prawa. Brał udział w dwóch turniejach międzynarodowych i w dwóch mistrzostwach polskich.

Wśród zawodników są również debiutanci.

Marek Szpakowski: Lat 21, debiutuje w tych mistrzostwach. Podobnie 20-letni **Roman Dworzyński**, **Tadeusz Gniot**, 35-letni nauczyciel, **Czesław Wesołowski**, 35-letni urzędnik i **Stefan Witkowski**, 21-letni urzędnik. **Łuczynowicz**, **Dzięciołowski** (27 lat) — student politechniki, **Litmanowicz**, kapitan Wojsk Polskich; uczestniczyli już dwukrotnie w mistrzostwach Polski.

Po 12 rundach tabela mistrzostw przedstawia się następująco: Śliwa — 9,5 punkta, Balcarek i Gawlikowski — po 8,5, Plater, Szapiel i Arlamowski — po 7,5, Litmanowicz — 7 (1), Gadaliński — 7 (1), Makarczyk — 5, Szpakowski i Gniot po 4. Łuczynowicz i Dworzyński po 3, Śląski — 2,5 pkt.

W środę 24 października zawodnicy odpoczywali. W czwartek ruszają do ostatnich rozgrywek. Najpóźniej w niedzielę poznamy nowego mistrza Polski.

ZOFIA TARNOWSKA

10 najlepszych tenisistów

Lista klasyfikacyjna „Sportu"

W sierpniu 1949 roku, w międzynarodowym turnieju w Sopocie w pierwszej rundzie Giedroyć pokonał Licisa 6:2, 8:6, 6:4, — a czołowa rakieta CSR — Krejcik, w godzinę później. Radzia 6:4, 6:1, 7:5. Powiedziano wówczas, że mimo porażek z tych młodych ambitnych chłopców mogą być tenisiści. Dziś, po dwóch zaledwie latach, Licis nie oddałby zapewne Giedroyciowi z trzech wygranych setów więcej, jak 2—3 gemy, a Radzio ma szanse na zwycięstwo z Krejcikiem. Tak — ci chłopcy, którzy dopiero kilkanaście miesięcy grają w klasie seniorów zrobili duże postępy i uplasowali się mocno w naszej czołówce.

Dwa lata temu mieliśmy wśród niewielkiej liczby juniorów dwóch dobrze zapowiadających się chłopców. Dziś, wśród wielu dziesiątków — mamy co najmniej kilkunastu — którzy mogą i powinni pójść śladem tamtych.

Jakość i ilość

Niejednokrotnie w sprawozdaniach z tegorocznych turniejów sygnalizowaliśmy coraz śmielsze, coraz bardziej udane ataki najmłodszego pokolenia tenisistów na pozycje zajmowane przez starszych, rutynowanych kolegów. Pierwsze takie meldunki nadeszły w maju, z turnieju klasyfikacyjnego w Sopocie. Powtórzyły się po mistrzostwach Polski, a także po drugim turnieju klasyfikacyjnym we wrześniu w Poznaniu. To były trzy największe próby — obok czwartej, niemniej pomyślnej — turnieju juniorów w Zabrzu o mistrzostwo Polski. Pomyślne meldunki nie podkreślały wyłącznie jakości gry młodzieży, lecz zwracały również uwagę na ilość startujących.

Selekcja przed dopuszczeniem kandydatów na turnieje była ostrzejsza niż dawniej i z całą pewnością będzie jeszcze ostrzejsza w roku przyszłym.

Plan szkolenia na dłuższy okres czasu

Nie ulega wątpliwości, że do tych najpoważniejszych w w roku bieżącym osiągnięć przyczyniła się praca [illegible]torów i trenerów. Praca, która już w zeszłym roku usiłowała prz[illegible]ać się w formach planowych — w bieżącym sezonie uczyniła znaczny krok naprzód — nie osiągając jeszcze ideału.

Mamy na myśli przede wszystkim brak jednolitych form szkolenia i brak, obliczonego na dłuż[illegible] planu szkolenia kadr młodzieży. Te ważkie i niecierpiące zwłoki zagadnienia zostaną zapewne rozwiązane przez obradującą obecnie w Warszawie radę trenerów.

Tegoroczny sezon, bogaty w doświadczenia, uwypuklił błędy i postawił przed radą trenerów problem trudny do rozwiązania. Unifikacja metod szkolenia możliwa będzie z chwilą wzmocnienia naszych kadr instruktorskich. Mówiąc o narybku tenisowym nie braliśmy pod uwagę dziewcząt. Tenis kobiet nie wykazał postępów to znaczy, iż poza bardzo, nielicznymi wyjątkami uzdolnionych dziewcząt nie widać.

Zmiany w układzie sił

Postępy młodzieży nie pozostają bez wpływu na układ sił w naszej czołówce tenisowej, dotyczy to zarówno tych, którzy figurują na liście dzie[illegible] najlepszych jak i tych, którzy zajmują dalsze lokaty. Starsi wiekiem gr[illegible] wypierani ze swych dotychczasowych pozycji, których oczywiście bronią zajadle; z większym lub mn[illegible] powodzeniem. Przetasowanie jednak następuje i z pewnością następować będzie z roku na rok coraz wyraźniej. Listy klasyfikacyjne opracowuje właściwie rada trenerów. Ocena polega na drobiazgowym zestawieniu wyników uzyskanych na korcie. Zanim jednak oficjalne listy, zostaną opublikowane spróbujemy sporządzić własną tabelę.

1. **Olejniszyn (CWKS)**
2. **Hebda (CWKS)**
3. **Piatek (Stal)**
4. **Radzio (CWKS)**
5. **Licis (Stal)**
6. **Buchalik (Ogniwo)**
7. **Niestrój (Górnik)**
8. **Beldowski (CWKS)**
9. **Tłoczyński (Ogniwo)**
10. **Chytrowski (Gwardia).**

Nie ulega wątpliwości, iż licząc się z osiągniętymi w tym roku wynikami na korcie, Radzio powinien znaleźć się przed Piatkiem na trzecim miejscu. Tak zapewne sklasyfikowany będzie na liście oficjalnej. My jednak uważamy, że mimo wszystko Piatek jest jeszcze tenisistą lepszym i dojrzalszym od Radzia i dlatego klasyfikujemy go wyżej.

Niestrój, Chytrowski, a także i Tłoczyński przechodzili w tym roku ostry kryzys formy i szereg wyników osiągniętych przez nich na korcie nie upoważnia ich do zalecia pozycji jakie im przyznaliśmy na naszej liście. Sądzimy jednak, że wszyscy trzej reprezentują na dal (w pełni formy) klasę gry, upoważniającą nas do zaliczenia ich do dziesiątki najlepszych.

Za tą dziesiątką następują inni, znacznie młodsi wiekiem. Mamy na myśli Kowalczewskiego (Górnik), który zrobił w tym roku bardzo znaczne postępy, Sebrale (Stal), Kramera (Gwardia), Kwiatka (CWKS), Piotrowskiego, Wawrzyńczaka, Tomaszewskiego (Poznań) i szereg innych.

Więcej kortów!

Stwierdzić należy, że sprawa sprzętu była w tym roku rozwiązana (w ramach istniejących możliwości) na ogół zadowalająco, natomiast wciąż jeszcze posiadamy za mało kortów. Prace [illegible] poszczególnych ośrodkach (Katowice, Poznań, Gd[illegible]) ogromnie się poprawiła, ale jednak ośrodki na terenie których tenis jest zupełnie zaniedbany (Białystok, Zielona Góra, Koszalin). Winą za ten stan rzeczy obciąża [illegible] się tenisowa GKKF która zbyt mało uwagi poświęca polityce zrzeszeń. Reszcie zarzutów uzupełnilibyśmy jeszcze smutnym spostrzeżeniem iż mamy zamiast coraz lepszych — coraz gorszych debiutów.

STEFAN GOSTOMSKI

Pod ligowymi koszami

Porażka poznańskiego Kolejarza z Gwardią w Krakowie o mistrzostwo ligi koszykowej nie zdziwiła nikogo. Mecz stał na niskim poziomie. Wynik odpowiada w zupełności jego przebiegowi.

Z innych spotkań należy wymienić porażkę gdańskiej Spójni na swoim terenie. Gdańszczanie grają słabiej, niż w ubiegłym sezonie, a przede wszystkim niedomaga u nich kondycja. Ogniwo po tym sukcesie umocniło swoją pozycję w czołówce.

Niespodzianką do pewnego stopnia była przegrana poznańskiej Stali w Warszawie oraz wysoka porażka Kolejarza w Łodzi z CWKS. Zespół wojskowych zagrał tym razem bardzo dobrze.

Po dwóch seriach rozgrywek ukształtowała się już zdecydowanie czołówka. Na podstawie obecnego stanu rzeczy można stwierdzić, że punkt ciężkości koszykówki męskiej przesuwa się z Poznania do Krakowa.

W niedzielę, 28 bm. spotkają s.ę. **w Poznaniu**: Stal Poznań — Włókniarz Łódź, **w Krakowie**: Ogniwo Kraków — Kolejarz Warszawa.

4. 11. **grać będą: w Łodzi**: Włókniarz — Ogniwo Kraków, **w Ostrawie**: Kolejarz — Stal Poznań.

Ciekawie zapowiadają się obydwa mecze Ogniwa i Włókniarza. Krakowianie walczyć będą o [illegible] w czołówce, łodzianie natomiast o nawiązanie kontaktu z czołówką. W tym stanie rzeczy spotkanie obu rywali w Łodzi (1. 11.) zapowiada się atrakcyjnie.

W najbliższym czasie oczy całej opinii sportowej skierowane będą na Budapeszt, gdzie koszykarze nasi wezmą udział w rozpoczynającym się w najbliższą niedzielę „turnieju czterech państw: **Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji i Polski**.

Znamy już mniej więcej drogi rozwoju koszykówki czechosłowackiej i węgierskiej, nie znamy natomiast [illegible] koszykarzy Bułgarii. Oto kilka danych, które mówią o niezwykłym postępie tej dziedziny sportu w bratnim kraju.

W r. 1944 istniały w Bułgarii zaledwie cz[illegible], w których uprawiano koszykówkę (wszystkie cztery w Sofii). W [illegible] 10 boisk do gry, a koszykówka kobieca była w ogóle nieznana.

Już jednak w roku 1945 w mistrzostwach Bułgarii wzięło udział 20 drużyn. **Obecnie uprawia koszykówkę wyczynowo 35 [illegible] wzrosła do 500.** Najsilniejsze zespoły mają ośrodki robotnicze. Jeśli chodzi o rozwój wzwyż to największy postęp notujemy od r. 1949, w którym to roku, w sierpniu, nastąpiło ścisłe powi[illegible] ze związkami zawodowymi.

W r. 1947 na mistrzostwach Europy w Pradze Bułgarzy zajęli dalsze miejsce i ulegli zdecydowanie Polsce. Już jednak w r. 1948 na Bałkaniadzie pokonali nas pewnie. W roku ubiegłym powtórzyli swój sukces w Sofii. W roku bieżącym na mistrzostwach Europy w Paryżu zajęli czwarte miejsce za ZSRR, Czechosłowacją i Francją. Na akademickich mistrzostwach świata w Berlinie zajęli już drugie miejsce, bijąc Czechosłowację i Węgry. Ich zawodnicy: **Totew, Popow i Władimirow** stanowią ekstraklasę europejską.

Drużyna polska składać się będzie w ogólnych [illegible] z zawodników, którzy reprezentowali Polskę na [illegible] berlińskich i w me[illegible] rozgranych z Rumunią i Chinami. Zajdą tylko nieznaczne zmiany [illegible] ny nie wejdzie [illegible]

Wznowienie węgiersko-austriackich kontaktów sportowych

BUDAPESZT (tel.) Wiosną bież. roku nastąpiło zerwanie stosunków sportowych pomiędzy Węgrami i Austrią („Sport" pisał obszernie o tej sprawie). Odwołane zostały wówczas spotkanie Węgry — Austria oraz występy Honvedu w Wiedniu i Wackeru w Budapeszcie. Zaistniały w sporze różnice [illegible]ów na temat zerwania przyjaznych dotąd stosunków sportowych. Odnosiło się wrażenie, że sprawa nawiązania ponownych kontaktów stanęła na martwym punkcie.

Ostatnio konflikt ten został zupełnie zlikwidowany. Na posiedzeniu FIFA w Genewie w sprawie rozgrywek piłkarskich o Puchar Europy spotkali się przedstawiciele Węgier (Sebes i Titkos) oraz Austrii (dr. Geroe i Frey), którzy omówili wszelkie trudności stojące na przeszkodzie dalszego kontynuowania trwających od wielu lat przyjaznych i serdecznych stosunków sportowych utrzymywanych przez obydwa państwa.

Rozmowy miały na celu nie tylko usunięcie przeszkód, lecz również omówienie i ustalenie dalszych kontaktów węgiersko-austriackich.

Obie delegacje uzyskały pełny sukces. Postanowiono wznowić kontakt piłkarski pomiędzy obu krajami. Zainaugurowany on zostanie występem Honvedu wzgl. innej czołowej drużyny ligi węgierskiej w Wiedniu w sobotę poprzedzającą Zielone Święta 1952 r. Węgrzy rozegrają mecz na stadionie wiedeńskim z drużyną Wackeru. W poniedziałek świąteczny obie drużyny rozegrają mecz rewanżowy w Budapeszcie.

Wiosną 1953 r. rozegrany zostanie w Budapeszcie międzypaństwowy mecz Węgry — Austria, a jesienią tego roku odbędzie się mecz rewanżowy w Wiedniu. Węgrzy jeszcze raz zawitają w swym reprezentacyjnym składzie do Wiednia, a mianowicie wiosną 1954 r. Ponadto ustalone zostaną szczegóły utrzymywania stałych kontaktów przez kluby obu krajów.

* * *

Delegacja Węgier podczas pobytu w Genewie na posiedzeniu FIFA zgłosiła dalszy udział swej reprezentacyjnej drużyny w rozgrywkach o Puchar Europy. Rozgrywki te zostały przerwane w 1950 r. Takie samo oświadczenie złożyli przedstawiciele Szwajcarii i Włoch.

KATOWICE. Z okazji Miesiąca P[illegible]enia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Polski Związek Motorowy okręg Katowice organizuje w nadchodzącą niedzielę tj. dnia 28 bm. wyścig żużlowy o nagrodę TPPR — Katowice.

W wyścigu zapewnili swój start I wicemistrz Polski Spyra II wicemistrz Polski Raniszewski oraz członkowie kadry państwowej Bonin, Dziura, Draga, Kaznowski, Spychała, Kupczyński, Wielgosz i inni.

Nie jest wykluczone, że w zawodach wezmą udział zawodnicy drużynowego mistrza Polski Unii Leszno Olejniczak, Glapiak, Bendke. Początek zawodów punktualnie o godzinie 14.

ZS Górnik — TUL Finlandia 3:0 (1:0)

TUL: Helapuro, Ukkonen, Lilja, Froshlom, Kalavainen (Himberg), Sommerberg, Forss, Salo, Saastamoinen, Lyytikainen (Hakala), Lahti.

GÓRNIK: Woźniak, Banisz, Pyllik, Stoły, Grzegoszczyk, Franosz, Sobek, Syk, Krasówka, Szleger, Wiśniewski.

BRAMKI ZDOBYLI: Sobek w 38 min., Syk w 67 min. i Szleger w 90 min. Sędziował Boski (Warszawa).

Reprezentacja Górnika, oparta na zawodnikach Radlina, była surowym egzaminatorem sympatycznej drużyny z dalekiej północy. Finowie mieli bardzo mało do powiedzenia w tym spotkaniu i na dobrą sprawę mogli przegrać bardzo, i to bardzo, wysoko. Jeśli tak się nie stało to jest to zasługa trójki obronnej, w której szczególnie wyróżniał się bramkarz Helapuro. Bronił on niezwykle pewnie i z dużym szczęściem. Ponadto piłka kilkakrotnie odbijała się od słupków i poprzeczek.

Prowadzenie zdobyli gospodarze dopiero w 38 minucie. Krasówka idealnie scentrował, a Sobek wepchnął piłkę do bramki. Górnicy mogli podwyższyć wynik do przerwy, ale strzelano bardzo źle. W drugiej części, TUL zepchnięty został do obrony. Gra toczyła się ciągle pod ich bramką, ale bronili się oni dzielnie, nie wybijając ani razu piłki celowo na aut. Dopiero w 63 minucie Syk wydostał piłkę spod lasu nóg na polu karnym i strzelił z najbliższej odległości. Wynik ustalono bodaj w ostatniej sekundzie meczu. Autorem był Szleger, który po rzucie rożnym Wiśniewskiego, umiejętnie strzelił główką.

W zespole górników dobrze grał bramkarz Woźniak, zadowalająco wywiązywała się ze swych obowiązków pomoc (w której wyróżnił się Syk), a w ataku podobali się Wiśniewski, Szleger i Krasówka.

Wrocław w oczekiwaniu wielkiej gry

Gorące dni przeżywa Wrocław. Na każdym kroku słychać [illegible] niedzielnego meczu pomiędzy wicemistrzowskim zespołem ZSRR-Dynamo Tbilisi a reprezentacją zrzeszenia Unia.

W środę rano mieszkańcy Wrocławia z dużą ciekawością czytali pierwsze meldunki o zbliżających się zawodach. Fakt, że mistrz Polski wystąpi zasilony kilkoma zawodnikami Gwardii przyjęty został z wielkim zadowoleniem.

Run na bilety jest rzeczywiście ogromny. Nie było dotąd [illegible] przed żadnymi zawodami. Stadion wrocławski jest wielki, zmieści około 10 000 widzów, ale mecz wicemistrza ZSRR z mistrzem Polski [illegible] nawet wrocławski gigant okazał się za mały. Trudno — trybuny nie są z kauczuku; piękną grę zespołu radzieckiego będzie mogło oglądać „tylko" 80 000 osób. Pozostali miłośnicy piłkarstwa zasiądą w niedzielę o godz. 13.40 przy głośnikach. Polskie Radio urządza transmisję z całego przebiegu.

Nie tylko Polskie Radio przywiązuje wielką wagę do tego pięknego widowiska — także Film Polski uwieczni na taśmie go 90-minutową grę czołowych piłkarzy ZSRR.

Wczoraj tj. w środę, stadion poddany został „toalecie". Boisko, dworzec główny aleje prowadzące na stadion oraz hotel Polonia, przystrojone zostaną niebawem w świąteczną galę, przybiorą szatę godną piłkarzy Związku Radzieckiego których gościmy w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W dniu zawodów większość tramwajów wrocławskich skierowanych będzie na stadion. Dla wszelkich innych pojazdów mechanicznych park będzie się mieścił na pl. Grunwaldzkim.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 14. Bramy stadionu otwarte będą od godz. 10, a po godzinie 13.30 nikt na stadion nie będzie się mógł dostać.

Powołany komitet organizacyjny zawodów, na którego czele stanął przewodniczący WKKF, tow. **Jan Karst** pracuje „pełną parą". Opracowuje się program pobytu naszych miłych gości, projektuje się spotkanie z robotnikami Pafawagu, zwiedzenie wystawy racjonalizatorów, występ zespołu „Mazowsze" i inne atrakcje. W czwartek w południe specjalny zespół pracowników Orbisu rozpoczął sprzedaż biletów. Otrzymują je przedstawiciele rad zakładowych zakładów pracy i instytucji. Dla zamiejscowych sprzedaż biletów odbywa się w placówkach Orbisu.

Wrocław opracowuje każdy szczegół tego przyjacielskiego spotkania aby wielka gra na stadionie wrocławskim wypadła jak najokazalej, aby jak najbardziej zacieśnić przyjaźń sportowców polskich i radzieckich.

M. DRAJGOR

Liga piłkarska NRD

BERLIN. Niedzielne rozgrywki w lidze piłkarskiej NRD stały pod znakiem pojedynku dwóch czołowych zespołów: Turbine Halle i przodownika ligi Chemie Lipsk. Spotkanie to, rozegrane w obecności 35.000 widzów zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

Pozostałe wyniki: Motor Zwickau — Lokomotive Stendal 3:0, Motor Gera — Zentra Wismut 1:1, Motor Wismar — Turbine Erfurt 1:2, Vorwaerts Lipsk — Fortschritt Meerane 3:0, Stahl Altenburg — Aktivist Brieske 0:2 Stahl Thale — Einheit Pankov 2:0, Rotation Drezno — Volkspolizei Drezno 1:0, [Rotation] Babelsberg — Motor Dessau 1:2.

Tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

Chemie Lipsk	9	15	23:7
Rotation Drezno	8	14	24:5
Turbine Erfurt	10	14	19:8
Turbine Halle	9	13	13:6
Lokomotive Stendal	9	12	19:16
Motor Zwickau	8	11	14:6
Volkspolizei Drezno	9	11	21:11
Stahl Thale	9	10	12:13
Zentra Wismut	8	9	18:14
Motor Dessau	10	9	18:14
Motor Oberschoenew.	8	8	7:11
Aktivist Brieske	10	8	14:21
Rotation Babelsberg	9	7	12:14
Motor Wismar	9	7	10:17
Motor Gera	9	6	10:18
Stahl Altenburg	9	5	10:19
VP Vorwaerts Lipsk	9	5	10:20
Fortschritt Meerane	10	4	15:30
Einheit Pankov	8	2	4:25

Przez różowe OKULARY BARNABY

O organizowaniu

Marsze Jesienne, to oczywiście impreza nie tylko ważna i pożyteczna, ale również i bardzo przyjemna. Miło jest bowiem tak w jesienny chłodnawy (ale nie zanadto) a przy tym i słoneczny poranek wyruszyć w dobranym gronie, tudzież obuwiu, na odpowiednią dla swego wieku trasę, przebyć ją w należytym tempie, a po przebyciu z zadowoleniem odetchnąć, a także stwierdzić, że dokonało się wyczynu sportowego, wprawdzie nie epokowego, ale zdrowego i pełnego emocji.

Nic więc dziwnego, że studenci gliwickiej Politechniki

z godnym pochwały zapałem i z należytym zrozumieniem sprawy zabrali się do tej imprezy. Postanowili wziąć w niej udział zbiorowo i masowo a również i ze starannym przygotowaniem się do niej.

Start też rzeczywiście był imponujący. Stanęło na nim 1870 studentów i studentek, a do zebranych wygłoszono przemówienia, zaś samą uroczystość uświetniła także orkiestra, która odegrała przy tym utwory okolicznościowe. Jednym słowem wszystko było tak, jak ma być.

Tylko że było tak jedynie do pewnego momentu. To znaczy do momentu samego startu.

Potem bowiem coś zaczęło nawalać. To „coś", to naturalnie nie uczestnicy marszu. Ci bowiem zjawili się punktualnie na starcie, odpowiednio uszeregowani i wyekwipowani, i nie mieli żadnego innego pragnienia, jak tylko maszerować.

Owe „coś", to było w tym wypadku — organizacja, spoczywająca, jak się każdy łatwo domyśli, w rękach AZS-u. Organizacja właśnie tak była zorganizowana, że start odbył się dosyć niezorganizowanie, a to wskutek braku odpowiedniej ilości instruktorów, względnie przedstawicieli zarządu AZS.

Ale w każdym razie jakoś tam ruszono naprzód. Tylko że coż — ruszono, ale po drodze, nie wiedziano dobrze, co z tą drogą począć. Można było zaśpiewać wprawdzie znaną popularną piosenkę: „Oj ta drooga — ta szerooka..", ale nie można było tu i ówdzie się zorientować, czy iść prosto, czy też w lewo, lub w prawo, jako że w Gliwicach i okolicy jest dosyć dużo dróg. Nie można zaś było się zorientować dlatego, że jak się znowu każdy łatwo domyśli — do orientacji są potrzebne znaki orientacyjne, a tych brakowało.

Nie brakowało natomiast na zakrętach posterunków kontrolnych, tylko że te posterunki były jedynie od kontrolowania, ale nie od informowania. To znaczy — jak podają nam uczestnicy marszu — informowały one też, tylko że nie wyczerpująco, względnie nieodpowiednio. Jednym słowem informowały tak, jak znowu w tej innej piosence: „Raz na lewo, raz na prawo — trochę naprzód, trochę w tył..."

Rezultat tego był taki, że kilka grup przyszłych inżynierów, obeznanych wprawdzie z zasadami miernictwa i topografii, wskutek tych informacji z lekka skołowaciało — i musiało zawrócić z trasy, nie chcąc chodzić bez nadziei trafienia na metę aż do wieczora.

Wprawdzie w końcu jakoś to wszystko się utarło i imprezę doprowadzono ostatecznie do finału, ale aby na przyszłość takich przykrych historii nie było, proponujemy organizatorom z AZS-u, by w wolnych od zajęć chwilach ustawiali się na rogach i skrzyżowaniach ulic i tam ćwiczyli się w udzielaniu informacji normalnym przechodniom.

Będą mieli potem przy marszach jesiennych — jak znalazł!

Taternicy śląscy wybrali dobrą drogę

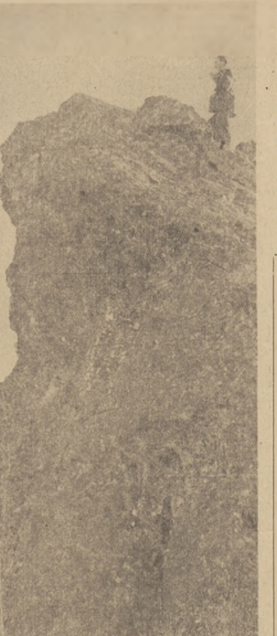

Szczyt Kościelca. *(Fot. Archiwum)*

Zaczęło się od tego, że kiedy ubiegłej zimy koło Klubu Wysokogórskiego przy katowickim okręgu PTTK. zaplanowało przeszkolenie na taternickich wyczynowców stu młodych ludzi spośród młodzieży robotniczej i akademickiej Górnego Śląska, centralne władze klubu w Krakowie, pokiwały na to z niedowierzaniem głowami:

— Co? Stu ludzi? Skoro plan wyszkolenia dla całej Polski przewiduje zasilenie kadry wyczynowych taterników ilością daleko mniejszą?

Krakowski pesymizm nie zraził jednak Ślązaków. Koło katowickie przeszkoliło w tym roku w sposób jak najbardziej racjonalny 152 młodych ludzi. Każdy z nich przeszedł najpierw ub. zimy kurs teoretyczny w jednym z trzech miast: w Katowicach, Gliwicach lub Bytomiu, zdał następnie egzamin, z kolei wiosną przez 3 miesiące dojeżdżał na wstępne szkolenie praktyczne na skałce koło Zawiercia, po czym w lecie zapoznał się ze ścianami i graniami Wysokich Tatr.

Trzeba przy tym dodać, że finansowanie tak szeroko — jak na nasze skromne możliwości — tego szkolenia, odbywało się przy minimalnej pomocy centralnych władz klubu. Niemal wszystkie wydatki zostały pokryte z dotacji okręgu katowickiego PTTK, AZS-u w Gliwicach i... przez samych uczestników szkolenia. Wielce pocieszającym jest fakt, że nowa kadra taterników to wyłącznie robotnicza i ucząca się młodzież śląsko-dąbrowskiego okręgu przemysłowego, z której większość to członkowie organizacji ZMP-owskiej, głównie z Katowic, Gliwic, Bytomia i Bielska.

Kulminacyjnym punktem całorocznych wysiłków śląskich wysokogórców, było zbiorowe wyjście na szczyt Kościelca — o czym już pisaliśmy, — wykonane dla uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino. Przeszło stu taterników zaatakowało Kościelec równocześnie czternastoma szlakami, przechodząc przez skalne drogi o różnej skali taternickich trudności, w czym znalazły się wschodnie ściany Przedniego i Zadniego Kościelca, po których wspinaczka odbywała się w ogniu spadających kamieni. Jedna z owych 14 dróg jest całkowicie nowa. Cała akcja odbyła się bez najmniejszego wypadku.

Niezależnie od wyczynowców, grupa turystyczna w liczbie około 30 osób, uczciła pamięć bitwy pod Lenino wyjściem na szczyt zwykłą drogą.

Tego rodzaju zbiorowy wyczyn, jest w historii polskiego taternictwa wydarzeniem nie notowanym. Taternictwo nasze hołdowało dotąd zasadom elitarnego alpinizmu francuskiego, szwajcarskiego i austriackiego. Wpływy te pokutują jeszcze dziś w pewnej grupie naszych wysokogórców, zresztą coraz mniejsze. Wystarczy powiedzieć, że w dniu zbiorowego ataku na Kościelec, z krakowskich kół taternickich przybył w Tatry specjalny delegat, który na skutek alarmu jednego z „wysokogórców" zamierającego pokolenia, miał zdaje się za zadanie odwołanie całej imprezy. Na szczęście do chodzenia po Tatrach wymagane są jedynie dokumenty osobiste, a nie zezwolenia starej daty wyczynowców, pragnących wspinaczkę zarezerwować tylko dla nielicznych. W rezultacie tego, specjalny wysłannik, musiał się ograniczyć do pretensji, że „pewna część grupy turystycznej nie zachowała przy wejściu odpowiedniej organizacji", co jednak dotyczyło nie członków koła śląskiego, z przygodnych turystów, korzystających z wyjątkowo pięknego dnia i idących na Kościelec na własną rękę.

Zasady, które wprowadzili w swe szeregi taternicy śląscy oparte są o wzory radzieckie. W ZSRR stosuje się na szeroką skalę zdobywanie szczytów dużymi grupami odpowiednio przeszkolonych alpinistów. Daje to wspaniałe rezultaty. Nie tylko bowiem podnosi poziom wyszkolenia górskiego, poszerza szeregi wspinaczy, wyrabia bojowy hart, a w obliczu wielkich trudności wymagających stalowych nerwów uczy kolektywnej współpracy, ale jeszcze — co jest rzeczą niesłychanie ważną — zwiększa stopień bezpieczeństwa.

W alpinistyce radzieckiej liczebnie wielokrotnie większej od alpinistyki krajów zachodnio-europejskich razem wziętych, wypadki górskie należą do niebywałej rzadkości, podczas gdy w Alpach wskutek stosowania wybujałego indywidualizmu, liczba katastrof górskich, jest przerażająca, co stawia pod znakiem zapytania cały sens alpinistyki.

Możemy więc z całą pewnością stwierdzić, że taternictwo śląskie obrało dobrą drogę. (AG)

Olbrzymie zainteresowanie meczem Górnik - Dynamo w Zabrzu

Występ doskonałej drużyny radzieckiej — Dynama Tyflis na Śląsku wywołał olbrzymie zainteresowanie wszystkich miłośników piłkarstwa, wszystkich fachowców tej dziedziny sportu, wszystkich interesujących się kulturą fizyczną. Społeczeństwo Śląska, którego gościnność stała się już przysłowiową, pragnie zgotować radzieckim sportowcom niezwykle serdeczne przyjęcie.

Przeciwnikiem wicemistrza Związku Radzieckiego będzie reprezentacja ZS Górnik, wzmocniona piłkarzami poznańskiego Kolejarza: **Anioła Tarka.**

Podczas, gdy szerokie rzesze sympatyków piłkarstwa rozważają szanse górniczego zespołu w spotkaniu z tak doskonałym przeciwnikiem, w katowickim WKKF przystąpiono już do prac, związanych z przyjazdem i pobytem naszych gości. Sekcja piłki nożnej WKKF zwołała we wtorek rozszerzone plenum, na które przybyli również przedstawiciele Partii, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMP, prasy oraz poszczególnych zrzeszeń sportowych. Na plenum tym ustalono ramowy program pobytu radzieckich piłkarzy na Śląsku, jak również wybrano komitet organizacyjny.

Obecnie możemy już podzielić się z naszymi Czytelnikami wiadomością, że mecz odbędzie się w czwartek, 1 listopada, na Stadionie Miejskim w Zabrzu. Początek meczu o godz. 11.15, przy czym bramy stadionu zostaną zamknięte już o godz. 10.30.

Celem sprawiedliwego rozdziału biletów wyłoniono 5-osobową komisję, która przedyskutuje i złoży projekt rozdzielnika. Część biletów otrzymają do rozdziału Woj. Zarząd TPPR oraz poszczególne zrzeszenia sportowe.

Najwięcej troski stwarza komitetowi organizacyjnemu mała pojemność zabrskiego stadionu. Maksymalna bowiem ilość widzów nie może przekroczyć liczby 30.000. Do czasu spotkania projektuje się dobudowanie do głównej trybuny dwu mniejszych na około 200 miejsc, oraz pewnej ilości lóż. W stosunku do zapotrzebowania na bilety jest to ilość znikoma.

Piłkarze radzieccy gościć będą na Śląsku od 29 bm. do 2. 11. W czasie tym odbędzie się z okazji pobytu gości na jednej z hut spotkanie sportowców radzieckich z przodownikami pracy, oraz spotkanie ze sportowcami Śląska na Torkacie.

O dalszych szczegółach, związanych z meczem i pobytem piłkarzy radzieckich na Śląsku, poinformujemy Czytelników w następnym numerze naszego pisma.

Tenisiści śląscy
nie będą mieli przerwy zimowej

Tenis na lodzie? Dla młodszych zwłaszcza takie połączenie może się na pierwszy rzut oka wydawać fantazją.

Bo, starsi sportowcy Katowic pamiętają mecze tenisowe na Torkacie. Pamiętają występ Bratka i Tarłowskiego na wymalowanym na tafli lodowej korcie. Występ ten poprzedził międzynarodowe spotkanie hokejowe Japonia — Śląsk, rozegrane w 1936 r.

W bieżącym — rozpoczynającym się — sezonie hokejowym, będziemy znowu świadkami kilku pokazowych spotkań tenisowych na lodzie. Jest przecież Bratek i Licis, którzy grają zarówno dobrze w tenisa, jak i hokeja, a zakładanie i zdejmowanie siatki, czy malowanie linii, będzie kwestią paru minut.

Projekt gry w tenisa na lodzie zyskał sobie pełną aprobatę kierownictwa Torkatu i przewodniczącego katowickiego WKKF, ob. Grajkowskiego.

Kilka występów tenisistów na lodowisku będzie dla publiczności wielką atrakcją. Piłka na lodzie ma niesłychanie szybki odskok, a gra, składająca się niemal z samych pojedynków przy siatce wymaga od zawodników maksimum szybkości i doskonałego refleksu...

Popularny „Walek" Bratek mówi o tenisie na lodzie z wielkim zapałem.

— Pamiętam, jak dzisiaj, mój mecz z Tarłowskim. Przerwaliśmy przy stanie 8:8. Jest to jedyna w swoim rodzaju emocja, zarówno dla widzów jak i zawodników. Wymaga wielkiej kondycji i opanowania jazdy na łyżwach. Licis będzie godnym partnerem. Szukamy tylko jeszcze dwóch do debla...

Nie wiadomo jeszcze, czy występy tenisistów na lodzie poprzedzą jakieś ciekawe spotkania hokejowe, czy też odbędą się one w ramach imprez, organizowanych przez łyżwiarzy. Jesteśmy jednak pewni, że każdy z pokazów tak „podanego" tenisa, będzie dalszym, wielkim krokiem do popularyzacji tego pięknego sportu.

* * *

— No tak, ale jak będzie wyglądała praca tenisistów śląskich w zimie?

Odwiedziliśmy onegdaj z Licisem katowicki kryty kort. Mimo wszystkich tarapatów, jakie kort przeszedł w ciągu lata, musimy przyznać, że wygląda lepiej, niż przed rozpoczęciem ub. zimowego sezonu. Pisząc o tych tarapatach, musimy sprawę bliżej wyjaśnić.

Działacze i tenisiści katowickiej Stali przypomnieli sobie o krytym korcie dopiero wtedy, kiedy sezon letni zaczął się wyraźnie kończyć, a więc mniej więcej trzy tygodnie temu. Złożyli w hali pierwszą wizytę i... zastali go w pozornie beznadziejnym stanie. Cały kort zawalony był aż po sufit jakimiś belkami, zniszczonymi szczątkami wielu dekoracji, deskami...

„Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane (wydział dekoracji), poczuwając się do winy, wyznaczyło grupę robotników, która wspólnie z Licisem, Gutsfeldem, Jadwigą Jędrzejowską i innymi członkami sekcji, usunęła z hali wszystkie nagromadzone w niej rupiecie.

Ale nawierzchnia wymoga jednak renowacji. Złożone na korcie latem belki porobiły kilka głębokich dziur, podkład żużlowy wyszedł na wierzch i trzeba będzie całą nawierzchnię znowu przerabiać. Praca zasadniczo nie jest wielka, nie trwałaby już długo, gdyby nie brak środków na zakup żużla i pewnej ilości mączki nawierzchniowej. Od tego zależy termin uruchomienia kortów. Gdyby katowicki oddział Stali dysponował odpowiednimi funduszami, kort mógłby być czynny już w pierwszych dniach listopada.

Koncepcja ogrzania całej hali jest nieaktualna, gdyż hala jest drewniana. W dni największych mrozów trzeba będzie pauzować. W najbliższych dniach wprawione zostaną wybite piłkami szyby oraz uzupełniona oświetleniowa instalacja. (c)

WYKONANE ZOBOWIĄZANIE GÓRNICZEGO SKS

SOŚNICA. Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, SKS przy szkole górniczej kop. „Sośnica" zobowiązał się wziąć w 10 proc. udział w Marszach Jesiennych, zwerbować nowych członków, oraz urządzić imprezę sportową. 20 bm. odbyły się na własnym boisku SKS zawody w koszykówce i siatkówce, a w świetlicy zawody tenisa stołowego i szachowe pomiędzy SKS Sośnica i technikum górniczym nr 2 [illegible].

Walter Niewięć

Najbliższe imprezy na Torkacie

KATOWICE. W nadchodzącą sobotę sympatycy hokeja i łyżwiarstwa na Śląsku będą mieli sposobność oglądania atrakcyjnej imprezy. Miejski Komitet Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Katowicach organizuje spotkanie hokeja na lodzie pomiędzy **reprezentacją zrzeszenia sportowego Ogniwo, a Kolejarzem Toruń.**

W ramach imprezy odbędą się pokazy tańca i jazdy figurowej na lodzie. Udział w nich wezmą między innymi: Zisjówna, Jajszczokowa, Jankowska, Sojka, Osadnik, Grobbert i Stendzina. Na program tańców złożą się: taniec rosyjski „Bulba", kozak, walc Chaczaturiana i taniec marynarski.

W niedzielę będziemy świadkami trzeciego z kolei w tym sezonie meczu hokejowego. Górnik Janów rozegra towarzyskie spotkanie z drużyną Budowlanych Opole, która jest dobrze znaną śląskiej publiczności, z rozgrywanych wiosną br. mistrzostw hokejowych zrzeszeń. W zespole opolskim zobaczymy między innymi utalentowanego Trojanowskiego i Czecha.

* * *

Od każdego nowego sezonu oczekujemy zawsze dużych zmian, oczywiście na lepsze. Tak jest też i w wypadku Torkatu. Pamiętamy, jak bezlitośnie były niszczone przez wandali w poprzednich latach trybuny, po każdym ciekawszym meczu. Biliśmy szczególnie na alarm po finałach mistrzostw zrzeszeń, kiedy to publiczność poczyniła największe szkody. Wydawało się, że w nowym sezonie stosunek publiczności do tego cennego obiektu ulegnie zupełnej zmianie. Niestety. Po pierwszym już meczu, odnawiany latem, przy wielkim nakładzie kosztów Torkat, doznał znowu pierwszych, dość poważnych dewastacji. Trzeba już znowu łożyć znaczne sumy na naprawy.

Kierownictwo Torkatu apeluje za naszym pośrednictwem do wszystkich widzów i nawet zawodników, o oszczędzanie i szanowanie urządzeń katowickiego sztucznego lodowiska.

Członkowie sekcji tenisowej ZS Stal Katowice oczyszczają zawalone belkami i dekoracjami wnętrze hali. *(Fot. N. Boronowski)*

Plenum sekcji tenisa GKKF 27 i 28 bm. w Warszawie

Na dni 27 i 28 bm. wyznaczone zostało do Warszawy plenarne posiedzenie sekcji tenisa GKKF. Plenum poprzedzone będzie dwudniową konferencją rady trenerów, która zbierze się również w Warszawie w dniach 25 i 26. Narady toczyć się będą w gmachu GKKF przy ulicy Rozbrat 26. Rada trenerów złoży m. in. sprawozdania z tegorocznych imprez centralnych z obozów, przeprowadzi klasyfikację zawodników na 1951 r., omówi trening zimowy, kadry narodowej, podsumuje wyniki pracy w szkoleniu na 1951 r. i ustali program szkolenia na 1952 r. Jednym z ciekawszych punktów obrad będzie długofalowy plan szkolenia młodzieży.

Na porządku obrad plenum sekcji tenisa GKKF (sobota 27 bm. godzina 16 i niedziela 28 godzina 10) znajdują się m. in. sprawozdania z terenu (sekcje tenisa WKKF) oraz ustalenie kadry narodowej na 1952 r. Dużo czasu przeznaczono na wolne wnioski. (sg)

Od A do Z

Atrakcyjne spotkanie Śląsk -Morawska Ostrawa „o złote łyżwy pokoju" zamierza zorganizować w miesiącu grudniu sekcja łyżwiarska WKKF.

Bendkowski (Włókniarz Sosnowiec) zobowiązał się uczcić Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej nowym rekordem Śląska w 10 boju, który należy do Kuźmickiego i wynosi 5837 punktów. Próba ta przeprowadzona zostanie w ramach mistrzostw Śląska w wielobojach kobiet i mężczyzn w dniach 27 i 28 bm na boisku Stali w Katowicach.

Cieślik, kontuzjonowany na meczu Unia Chorzów — Górnik Radlin w Zdzieszowicach wznowi w najbliższym czasie treningi.

Droźdź (Włókniarz Bielsko) oraz Palka (Kolejarz Tarnowskie Góry) zdobyli w pierwszej kolejce rozgrywek mistrzowskich koszykówki klasy wojewódzkiej po 22 kosze.

Edward Zawilski były bramkarz piłkarski katowickiego Kolejarza objął treningi Unii Giszowca, gdzie występuje również jako czynny zawodnik.

Finałowy mecz piłkarski juniorów o mistrzostwo Śląska odbędzie się w najbliższym czasie pomiędzy Górnikiem Mikulczyce a Stalą Lipiny. Sekcja piłkarska WKKF odrzuciła ostatnio protest Kolejarza Czechowice [illegible] rozegranych spotkań ze Stalą Lipiny.

Górnik Godula pokonał w towarzyskim meczu piłkarskim kopalnię Eminencja 3:1.

Indywidualne mistrzostwa Śląska seniorów w tenisie stołowym odbędą się w Sosnowcu w grudniu bież. roku.

Jesienny motorowy rajd szosowo — terenowy urządził Włókniarz Częstochowa. Startowało 18 zawodników, trasa wynosiła 100 km.

W kateg. do 120 ccm zwyciężył Sajfrid przed Jaśkiewiczem; 250 ccm - Chwilczyński, przed Świerczykiem. Do 350 ccm — Guzik przed Mijakiem.

Kolejarz Piotrowice organizuje na zakończenie sezonu kolarskiego wielki wyścig w trzech kategoriach 30 km; 75 km; i 100 kilometrów.

LZS Zagroda Lubliniec zorganizował zawody szermiercze z Ogniwem Częstochowa. Zawody zakończyły się wynikiem 8:8. Punkty dla Ogniwa zdobyli: Chybowski 4; Tobolewski 3 i Szczyrka 1; dla LZS — Wachowiak 3; Kupiak i Aleksy po 2; Brachna 1.

Łatwe zwycięstwo odniosła w Ochojcu drużyna piłkarska katowickiej Spójni nad tamtejszą Stalą 3:1. Dzięki temu zwycięstwu Spójnia zdobyła mistrzostwo grupy II powiatu katowickiego i zakwalifikowała się do finałowych rozgrywek o puchar WKKF.

Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Nowym Bytomiu organizuje kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich.

Na boisku Górnika w Czeladzi odbyły się zawody żużlowe pomiędzy II zespołem centralnej sekcji motorowej ZS Górnik Rybnik a miejscowym Górnikiem. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym, 21:21. Najwięcej punktów dla Rybnika zdobyli: Gumkała 7 oraz Szymek 6; dla Czeladzi Gracjalny 8; Czerny 5. Najlepszy czas dnia uzyskał w pierwszym biegu Gracjalny (C) 1,35,2.

Otremba znany ping-pongista otrzymał z Unii Chorzów Batory zwolnienie i przeniósł się jako trener do ZS Górnik.

Powiat Pszczyna wyłonił już 6 mistrzów z rozgrywek piłkarskich o puchar WKKF. Są nimi: Stal Mikołów; LZS Jankowice; Ogniwo Łaziska Górne; LZS Ornontowice; LZS Kosztowy oraz Górnik Murcki.

R[illegible] w Zabrzu to[illegible] pięściarski pomiędzy Stalą Zabrze a Górnikiem Mikulczyce zakończył się nieznacznym zwycięstwem Stali 11:9.

Stal Cieszyn urządza w dniu 28 bm wielki wyścig kolarski. Udział w wyścigu zapowiedzieli najlepsi kolarze Śląska.

Trener łyżwiarski GKKF, Staniszewski, przyjechał na Śląsk, by kontrolować treningi.

Unia Chorzów pokonała w meczu tenisa stołowego o puchar WKKF Stal Gliwice 5:4 obejmując prowadzenie w tabeli.

W rozgrywkach mistrzostw klasy wojewódzkiej koszykówki męskiej Budowlani Częstochowa przegrali ze Spójnią Katowice 24:35, Ogniwo Bytom uległo Unii Gliwice 29:31; a Włókniarz Bielsko zwyciężył Kolejarza 47:41.

Zawody piłkarskie KS Dąb — KS Bobrek zakończyły się wynikiem remisowym 4:4.

103 kolarzy na starcie wyścigu w Knurowie

KNURÓW. Górnik Knurów urządził w niedzielę wyścig kolarski dla turystów i kartowiczów, który zgromadził ogółem 103 kolarzy, w tym 64 turystów i 41 kartowiczów. Trasa dla turystów wynosiła 30 km. i prowadziła z Knurowa do Czerwionki przez Ornontowice, Gierałtowice do Knurowa. Wyścig ukończyło 51 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Wilk Brunon (Górnik Kochłowice) 56 min., 2) Szostak St. (Unia Chorzów) 57.32, 3) Horwat (Ogniwo Bytom) 57.33, 4) Wróbel (Unia Chorzów) 57.35, 5) Ślusarek (Górnik Katowice) 58.35. Drużynowo pierwsze miejsce zajęło „Ogniwo" Bytom — [illegible]3.28 min. 2) „Unia" Chorzów. [illegible]asa dla kartowiczów wynosiła 75 [illegible] i prowadziła z Knurowa przez [illegible]wionkę, Stanowice, Żory, Łazi[illegible] Górne, Mikołów, Przyszowice [illegible] Knurowa. Startowało 41 zawod[illegible] Najlepszy zawodnik Knuro[illegible] złapał dwukrotnie gumę i [illegible] się z wyścigu. Końcowa [illegible]cja zawodników przedsta[illegible] następująco: 1) Tomecki [illegible]otrowice) 2,01,0 godz., [illegible] Bud., Opole) 2,01,1 godziny, 3) Blaszczyk (Górnik Mysłowice) 2,01,7 godz., 4) Szymański (Gw. Kat.) 2,01,10 godz., 5) Grzywocz (Unia Chorzów) 2,01,10 godz. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła drużyna Gwardii Katowice.

Tu mówi koło sportowe

Koło sportowe przy kopalni „Matylda" w Lipinach Śląskich zdobyło 197 odznak SPO, przekraczając wyznaczony limit o 30 proc. Na zebraniu miesięcznym postanowiono dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej zdobyć dodatkowo 40 odznak.

* * *

Sportowcy koła przy kopalni „Szombierki" w Chruszczowie, zobowiązali się w ciągu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zjechać dwukrotnie w podziemie kopalni, aby czynem produkcyjnym uczcić 34 rocznicę Rewolucji Październikowej przez wydobycie 400 ton węgla.

L. Szneider

Zawody

Tego poranka tłok był olbrzymi. Z trudem tylko udało im się wcisnąć do wagonu elektrycznej kolejki.

— Tutaj, tutaj! — wołał Aleksy Bielow, chroniąc z trudem zdobyty skrawek ławki.

— Siadaj! — dodał, zwracając się do Zochy, która przeciskała się przez gęstwę ludzi, obarczonych pieczakami, pakunkami i nartami.

Stanowczym [illegible] wsparła dłoń na jego ramieniu i zmusiła go do zajęcia miejsca.

— Nie zapominaj, co cię czeka...

Aleksy chciał protestować, ale wstrzymało go na poły gniewne, na poły błagalne spojrzenie [illegible].

— Zrób to dla mnie... — szepnęła mu prawie do ucha.

Usłuchał niezbyt chętnie...

* * *

...Schronisko, przed którym znajdował się start narciarskiego biegu, przywitało ich wesołym [illegible].

— A oto i oczekiwani małżonkowie! — krzyknął Kuźmicz i trzepnął Bielowa po plecach. — Jak się masz, Aleko! Witaj Zocha! Widzę, żeś przygotowała dla męża jakiś cudowny eliksir. — Wskazywał na termos, zawieszony na skórzanym pasku.

— Jeżeli chcesz, możesz spróbować. — Zocha odkręciła kubek, stanowiący jednocześnie pokrywę termosu i napełniła go po brzegi.

— A numery odebrałeś? — zapytał Bielow. Zdobył sobie wolny „kąt", rzucił plecak i szukał czegoś po kieszeniach.

— Otrzymałem, otrzymałem... — Kuźmicz podniósł kubek do ust — ...zaraz ci dam... — łyknął po raz drugi... — masz numer dziewiętnasty... ależ to jest coś wspaniałego! Coś w sam raz dla narciarza. Przejdziesz bracie za dwadzieścia, trzydzieści kilometrów i czujesz, [illegible] że tylko duch został, bo go trzymają wiązania, a podpierają kijki.

I wtedy bracie, „chlapniesz" sobie szklaneczkę tego balsamu... i zmartwychwstajesz. Rodzisz się na nowo. Gotów jesteś biec na [illegible].

— A który numer dostał Łosiew? — przerwał Bielow, starając się nadać głosowi możliwie obojętną intonację.

— Dwudziesty pierwszy.

— Ahaa...— Bielow odczuł się niewyraźnie. Cień niezadowolenia schmurzył mu czoło. Nie! Z całą pewnością — nie... Prowadzić w [illegible]niejszego przeciwnika, to znaczy pracować na jego korzyść. Wszystkie szanse służą idącemu na drugim miejscu. Przede wszystkim cały czas widzi konkurenta. Może, „prześladując" go jak cień, „grać" mu ciągle na nerwach, a gdyby nawet konkurent zdołał oderwać się od prześladowcy, to można zawsze od przyjaciół, czy też od sędziów kontrolnych, rozstawionych wzdłuż trasy, dowiedzieć się, jak dawno przeszedł, ile ma sekund przewagi, w jakim jest stanie... Odpowiedzi na te i inne jeszcze pytania pozwalają obrać stosowną taktykę, pozwalają wybrać odpowiedni moment do atakowania.

Ten, który biegnie w przodzie, toczy walkę „na ślepo". Zmuszony jest zdać się wyłącznie na swe doświadczenie i wyczucie tempa, właściwego dla danego dystansu.

Bielow wziął smar i jął suchą szmatką rozprowadzać go po „deskach".

— Ech, Łosiew, prawdziwy as — ciągnął dalej Kuźmicz. — Szkoda żeś go nie mógł zobaczyć przedwczoraj, podczas biegu treningowego. Dowiedział się, że cię dogania. Machnął ręką na jedzenie... tylko śmignął koło punktu odżywczego...

Bielow nie odpowiedział, ale Zocha szarpnęła gadatliwego przyjaciela za rękę.

— Chodź! Zobaczymy, czy nie można czegoś kupić w bufecie...

— Ach ty tumanie... ty katarynko... — szeptała groźnie, wzburzona, gdy już oddalili się parę kroków. — I to jest „przedstawiciel" kierownictwa klubu. To „niby" opiekun. Zamiast zawodnikowi dodać ducha, on wychwala przeciwnika. Łosiew i Łosiew... Poczekaj, dostanie „twój" Łosiew!..

— Hi-ste-rycz-ka — Kuźmicz kiwał głową z wyrzutem. Aleks nie taki chłop, żeby się dał zastraszyć. Zamyślił się? Żaden powód do niepokoju. Doskonale. Jest, jest nad czym myśleć.

* * *

—Martwisz się? — usłyszał Bielow głos żony i poczuł na ramieniu lekki dotyk jej dłoni. — Już czas.

— Zdaje ci się tylko. Nie ma mowy o zmartwieniach — odpowiedział. Potrząsnął głową i uśmiechnął się pogodnie. — Możemy ruszać.

Pozostawili plecaki w przechowalni, a sami zabierając narty, udali się na taras.

Wokoło, na śniegu, pokreślonym sinymi cieniami, krążyli narciarze. Gromadka dzieci z głośnym krzykiem biegała przed schroniskiem. Nie opodal, między dwiema sosnami, kołebała się wielka płachta czerwonego płótna z białym napisem: „START". Tam rozwijał swe człony różnobarwny wąż zawodników. Głowę węża stanowiła ciemno ubrana grupa sędziów i organizatorów biegu. Co trzydzieści sekund unosiła się nad nimi maleńka chorągiewka. Z chwilą, gdy spadała ku dołowi, kolejny zawodnik podrywał się do biegu. Stromizna zjazdu sprawiała, iż nagle znikał on sprzed oczu widzów, wyrzucając za sobą dwie fontanny srebrzystego pyłu.

Bielow zbiegł ze schodów i założył narty. Przejechał po placyku, lawirując zręcznie wśród rozproszonej gromady. Narty sunęły doskonale. Spojrzał triumfująco na Zochę: nie na próżno „czarował" cały ranek, dobierając odpowiedni smar.

— Po prostu płyną — powiedziała radośnie. W głosie jej brzmiało niefałszowane uznanie. Zbiegła ze schodów i narzuciła mu palto na ramiona. Termos przeszkadzał jej wciąż przy zakładaniu wiązań. Odrzuciła go niecierpliwie.

— Pić będę, jak zwykle, na dwudziestym i na czterdziestym kilometrze — przypominał Bielow, kiedy razem podjeżdżali do startu. — Zaczekasz na mnie [illegible] laską — pokazywał podniesionym kijkiem.

Zocha potwierdzająco skinęła głową.

— Będę czekała... ale na ostatnim okrążeniu wyjdę wam na spotkanie... Muszę... bezwzględnie... muszę cię zobaczyć pierwszym...

Bielow nie zdążył odpowiedzieć. Pomocnik startera wywołał jego numer.

(Ciąg dalszy nastąpi)